

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 28 września 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 231 (3514)

Wyd. A

Nakład 54.888

Delegacja polska uczyni wszystko dla osiągnięcia rezultatów, jakich oczekuje od tej sesji naród polski i wszystkie narody świata

Przemówienie Władysława Gomułki na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK

W dniu 27 bm. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych kontynuowało debatę generalną. Przemówienie wygłosił m. in. przewodniczący delegacji polskiej — I sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa Władysław Gomułka, który poruszył węzłowe problemy międzynarodowe, przede wszystkim zaś aktualną sytuację w Europie ze szczególnym uwzględnieniem sprawy Niemiec.

Poniżej podajemy pełny tekst przemówienia Władysława Gomułki.



Na zdjęciu: Władysław Gomułka w rozmowie z Fidellem Castro w czasie przerwy w obradach. Fot — CAF

Panie przewodniczący, panowie!

Nie było dotychczas rzeczą zwykłą, aby w Zgromadzeniu Ogólnym NZ brało udział tak wielu szefów rządów i czołowych przywódców poszczególnych państw i narodów, jak to ma miejsce obecnie na XV sesji ONZ.

Czego to dowodzi? Dowodzi to przede wszystkim powagi sytuacji międzynarodowej, która z punktu widzenia pokoju w świecie uległa pogorszeniu od czasu ubiegłorocznej sesji ONZ.

Dowodzi to również, że wiele krajów a wśród nich i Polska, przywiązuje wielkie znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, do jej zadań i roli, jaką odegrać powinna, przy rozwiązywaniu centralnego problemu naszych czasów — problemu utrwalenia pokoju.

Mając zaszczepić po raz pierwszy uczestniczyć bezpośrednio w pracach Zgromadzenia Ogólnego NZ pragnę w imieniu mego kraju oświadczyć, że delegacja polska uczyni wszystko dla osiągnięcia rezultatów, jakich oczekuje od tej sesji naród polski i wszystkie narody świata. Jestem zarazem najgoręcej przekonany, że w podstawowych sprawach, które tu mamy rozstrzygać — w sprawach tak ściśle związanych z utrwaleniem i zapewnieniem pokoju światowego — in interesu narodu polskiego są zgodne z interesami wszystkich narodów.

Taki sam wyraz głębokiej troski o dalszy pomyślny dla pokoju rozwój sytuacji międzynarodowej, i zdecydowanego dążenia do przyjaznego ułożenia i rozwoju stosunków między państwami o różnych ustrojach społecznych daly również wszystkie kraje socjalistyczne stawiając na czele swych delegacji czołowych kierowników państwowych i przywódców politycznych swych narodów. Podobnie postąpiło wiele innych krajów.

Tym bardziej godne ubolewania i zarazem jakże znamienne dla przeciwnych zinnowojennych tendencji są dyskryminacyjne zarządzenia zastosowane przez władze amerykańskie wobec delegacji niektórych krajów socjalistycznych, jak również wobec delegacji kubaskiej. Trudno też przypuścić, aby różne chuligańskie wybryki wobec delegacji niektórych krajów mogły mieć miejsce bez cichego przyzwolenia określonych organów władzy.

Nikt tu nie myśli obwiniać narodu amerykańskiego, dla którego delegacja polska — podobnie jak z pewnością delegacje innych krajów, żywi szczerze uczucia przyjaźni.

Choć wszystkie te akty będące

wyrazem złośliwości nie mogą wywrzeć wpływu na postawę dyskryminowanych delegacji ani przeszkodzić w konstruktywnej pracy, jaką chcemy przeprowadzić na sesji Zgromadzenia Ogólnego, tym niemniej w pełni uzasadnione jest podniesienie już tutaj pytanie, czy w tych warunkach miasto Nowy Jork powinno szczerzyć się godnością siedziby ONZ.

Panie przewodniczący!

Dobrze się stało, że pierwszym aktem obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego było przyjęcie w poczet członków ONZ tak licznej grupy państw powstałych na gruzach kolonializmu. Akt ten symbolizuje uznanie przez ONZ nieodwracalności procesu likwidacji systemu kolonialnego, procesu który kształtuje oblicze naszych czasów.

Wierzmy, że inne kraje Afryki, jak przede wszystkim Algieria i narody wschodniej części tego kontynentu, również wkrótce odzyskają wolność i zdobędą należne im prawo do samodzielnego decydowania o swym losie.

Większość nowych członków ONZ, to państwa kontynentu afrykańskiego, które po raz pierwszy w dziejach wchodzi na drogę niepodległego bytu, osiągają możliwość eksploatacji bogatych zasobów czarnego ładu dla dobra swych narodów i odgrywania należytej im roli w życiu międzynarodowym. Czekają jeszcze trudna, być może, droga wiodąca do pełnej emancypacji spod zależności ekonomicznej od dawnych władców — kolonizatorów i koncernów kapitalistycznych.

Nie ulega jednak wątpliwości że nikt i nikt nie zdoła już wskrzesić ani w starej ani w nowej formie — systemu kolonialnego. Wszelkie próby takiego nawrotu napotkają na opór nowo-wyzwolonych narodów, które nie są już osamotnione. Po ich stronie stoją potężne siły — wszyscy, którym jest droga sprawa wolności i pokoju, państwa, które budują nowy socjalistyczny ład społeczny, oraz narody, które same ongiś zaznały kolonialnego ucisku i wyzysku.

Przyszłość nowych państw jest nierozdzielnie związana z perspektywą pokoju. Jedynie w warunkach pokojowej współpracy między narodami nowe państwa będą mogły umocnić swój niepodległy byt i budować trwale podstawy samodzielnego rozwoju swej gospodarki, kultury i państwowości.

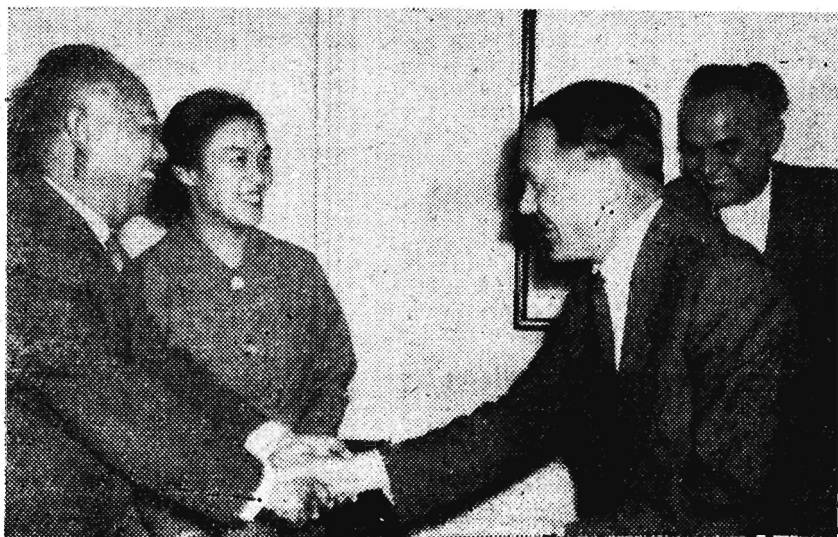
Premier Cyrankiewicz przybył z wizytą na Cejlon

COLOMBO

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył we wtorek w godzinach popołudniowych z kilkudniową wizytą na Cejlon.

Premiera Cyrankiewicza i towarzyszące mu osoby witali na lotnisku w Colombo premier Cejlonu pani Sirimavo Bandaranaike, członkowie gabinetu, wyżsi urzędnicy i szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych.

Następnie goście polscy przejechali udekorowanymi ulicami miasta do rezydencji gubernatora generalnego Olivera Goonetilleke, gdzie mieszkać będą w czasie swego pobytu w Colombo.



Plenum KW PZPR w Rzeszowie omówiło wyniki realizacji uchwał V Plenum KC w naszym województwie

W dniu wczorajszym w Rzeszowie odbyło się Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem aktywistów partyjnych i gospodarczych poświęcone omówieniu dotychczasowego przebiegu realizacji uchwał V Plenum KC w naszym województwie. W obradach wzięli udział sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. RYSZARD STRZELECKI. Obradom przewodniczył członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK.

Referat o wynikach dotychczasowej realizacji uchwał V Plenum KC wygłosił sekretarz KW tow. ROBERT KJSARSKI omawiając zadania, jakie stoją przed wojewódzką organizacją partyjną w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach budowlanych i w rolnictwie. W dyskusji przemawiali towarzysze: Wacław Prokop, sekretarz Komitetu Zakładowego partii w kombinacie siarki w Tarnobrzegu, Józef Kwaśniak, sekretarz KZ w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy, Gustaw Krupa, dyrektor Zakładów Metalowych w Dębce, Mieczysław Kaczor, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, mgr inż. Józef Talma, naczelny dyrektor WSK w Rzeszowie i Alfred Żądło, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sekretarz KC tow. Ryszard Strzelecki, omawiając aktualne zagadnienia związane z realizacją uchwał V Plenum KC. Oceniając przebieg realizacji wytycznych partii w naszym województwie mówca stwierdził, iż aktywność partyjny i gospodarczy, załogi i kierownictwa zakładów pracy wykazały pełne zrozumienie, co wyraża się w rewizji planów inwestycyjnych, w wygospodarowaniu oszczędności i konkretnych wnioskach w sprawie wykorzystania wszelkich rezerw produkcyjnych.

Niemniej istnieją jeszcze duże możliwości produkcyjne dotychczas nie w pełni wykorzystane, a zwłaszcza w dziedzinie uporządkowania gospodarki materiałowej, eksploatacji urządzeń w zakładach przemysłowych oraz w zaprowadzeniu właściwej organizacji pracy. Takie możliwości wykorzystano należyście w Zakładach Metalowych w Dębce.

Dużą rolę do spełnienia mają rady narodowe, które w sposób operatywny powinny zabezpieczać pełne możliwości realizacji zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego, przemysłu terenowego i inwestycji w rolnictwie. Złaskoza u-

zyskanie zwiększenia wydajności w rolnictwie dla zapewnienia samowystarczalności naszego kraju w produkcji zboża jest pilnym zadaniem.

W dalszej części obrad I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek poinformował zebranych o zadaniach wynikających z uchwał VI Plenum KC w sprawie rozwoju rolnictwa. Dla szóstego omówienia zadań odbędzie się kolejne plenum Komitetu Wojewódzkiego w drugiej połowie października br. Z

kolęj tow. Józef Klubek, kierownik Wydziału Rolnego KW przedstawił plan działania wojewódzkiej organizacji partyjnej, rad narodowych, kolek rolniczych i instytucji związanych z rolnictwem w związku z realizacją uchwał VI Plenum KC w okresie jesienno-zimowym. W tym celu odbędzie się narady aktywu partyjnego i aparatu służby rolnej dla omówienia uchwał partii na wsi i przygotowania szkolenia rolniczego.

Zebrani wysłuchali również informacji tow. Władysława Kruczka o naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Bukareszcie i podjętych uchwałach w sprawie polityki międzynarodowej. Na tym obrady plenum zakończono. (js)

Jutro

— sesja WRN

W dniu 29 bm. w sali kolumnowej WRN przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Sesja oceni działalność Powiatowej Rady Narodowej w Jaśle w realizacji uchwał WRN o stosowaniu nadzoru i współpracy z gromadzkimi radami narodowymi. Prezydium WRN zaprasza Obywateli do wzięcia udziału w sesji. Początek obrad o godz. 10.

Inauguracja nowego roku szkolnego na WUML

Zawiadamiamy wszystkich słuchaczy I i II roku Wydziału Ekonomicznego i Historiograficzno-Filozoficznego, że w dniu 29. IX. 1960 r. (czwartek) o godz. 14 odbędzie się w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie (ul. Zeromskiego 5) inauguracja nowego roku szkolnego. Wykład inauguracyjny na temat „Pochodzenie chrześcijaństwa w świetle współczesnych badań naukowych” — wygłosi lektor KC tow. Chyliński. Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

Przemówienie Władysława Gomułki

Ciąg dalszy ze str. 1

Jesteśmy przekonani, że cenny będzie ich wkład w rozstrzygnięcie najbardziej palących problemów współczesności, jak rozbrojenie, pełna likwidacja kolonializmu, jak najszerzej pojęta współpraca międzynarodowa we wszystkich dziedzinach życia.

Mówi się często na tej sali o pomocy wyzwolonym narodom i nowo powstałym państwom. Jeśli pomoc ta będzie odpowiadała interesom tych narodów, jeśli będzie istotnie sprzyjała rozwojowi krajów, które nie ze swojej ale z cudzej winy utrzymywane były w stanie zacofania — to pomoc taka będzie słuszną i koniecznym aktem dziejowej sprawiedliwości. Pomoc taką można realizować w bezpośrednich stosunkach dwustronnych i pomoc taką powinna okazać ONZ.

Natomiast nie wolno nadużywać słowa „pomoc” i nadużywać flagi ONZ — jak to ma niestety miejsce w Kongo, dla ingerencji w sprawy wewnętrzne tego kraju w sposób, który bynajmniej nie służy ugruntowaniu suwerenności politycznej i gospodarczej nowo powstałej republiki afrykańskiej.

Przykrywanie flagą ONZ interesów kolonialistów jest głęboko sprzeczne z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych. Faktu tego nie zdołał zastąpić „święte oburzenie” przedstawicieli niektórych państw na krytykę postępowania sekretarza generalnego, którą delegacja polska w pełni podziela. W ocenie polityki sekretarza ONZ można się opierać tylko na jej obiektywnej wymowie, na ocenie jej skutków. Prawowitemu rządowi premiera Lumumbi polityka ta nie tylko nie pomogła, lecz wręcz skierowana została przeciwko niemu.

Za ilustrację metod, jakich chwytają się kolonizatorzy, może służyć fakt bezpodstawnego oskarżenia rządu polskiego przez rząd belgijski o skie rowanie do Konga statku z bronią przeznaczoną dla premiera Lumumbi. Więcej nawet — ten mityczny stąpek miał być skierowany kilka dni wcześniej, zanim proklamowano niepodległość Konga. W ten sposób preparowano „dowody” o „komunistycznym spisku” w Kongo. Nawet oficjalne zaprzeczenie rządu polskiego nie od razu wpłynęło na przerwanie tej brudnej insynuacji.

Byliśmy również tutaj świadkami metod, jakich chwytają się ci, którzy bronią, popierają i usprawiedliwiają kolonialistów. Metoda ich polega na tym, że posługują się fałszem, insynuacją i demagogią, doszukują się kolonializmu i imperializmu u jego antypody w państwach socjalistycznych. Może by np. premier rządu kanadyjskiego zechciał wskazać, które państwo socjalistyczne eksploatuje inne narody, bogaci się ich pracą, zagarnęło ich złoża surowców, zakłady pracy, żyje ich kosztem itp.? Nie ma i nie może być takiego państwa socjalistycznego. Istotą kapitalizmu jest bowiem ujarzmienie innych narodów w celu wycisku ich pracy i grabienia ich mienia. Czyż trzeba tu jeszcze przypominać, że np. Belgia osiągała rocznie setki milionów dolarów kolonialnych zysków z Konga. Czyż trzeba tu jeszcze, po przemówieniach afrykańskich mówców przypominać premierowi Diefenbakerowi obozy pracy w Angolii i Mozambiku, rezerwy i nieludzką politykę rasistowską Unii Północno-Afrykańskiej?

Usiłując usprawiedliwić kolonializm, odwrócić uwagę opinii publicznej od tej hańby wieku, premier Kanady przyodziewa się obłudnie w togi obrońcy wolności narodów socjalistycznych. Nasze kraje także były grabione przez obcy kapitał, zanim narody nie stały się ich gospodarzami. Narody naszego rejonu geograficznego pracują obecnie dla swego dobra, cieszą się prawdziwą niepodległością i nie potrzebują żadnej opieki ze strony kolonizatorów i ich obrońców.

Pozwoli pan, panie przewodniczący, że zwrócę się do przedstawicieli nowo przyjeżdżających do naszej organizacji państw z prośbą o przekazanie ich narodom i rządóm serdecznych gratulacji i gorących życzeń narodu polskiego pomyślnego rozwoju na nowej drodze samodzielnego bytu państwowego. Spotykają się one z naszej strony tak jak i ze strony wszystkich pokój miłujących narodów, z pełnym poparciem w ich wysiłkach na rzecz utrwalenia niepodległości i suwerenności.

Witając radosny fakt rozszerzenia zasięgu Organizacji Narodów Zjednoczonych podnosząc jej znaczenie i skuteczność działania, nie mogę nie wyrazić ubolewania i protestu z powodu nieobecności na tej sali przedstawicieli wielkiego narodu chińskiego. Czas najwyższy, by położyć kres fikcji, która zakłada, że kluczowe problemy współczesnego świata można rozstrzygać bez udziału reprezentacji rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Jeśli w tej oczywistej sprawie ONZ natrafia na ciągły opór inspirowany przez zachodnie mocarstwa, a głównie przez Stany Zjednoczone, to dlatego, że chcą one używać ONZ jako narzędzia swej zimnej wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i wszystkim państwom socjalistycznym, dlatego, że w ogóle chcą używać ONZ jako swego narzędzia. Nie chcą pogodzić się z tym, aby ONZ wyrażała w pełni realną sytuację w świecie i w praktyce realizowała ideę pokojowego współistnienia.

W tych sprzecznych z kartą NZ i jej kardynalnymi zadaniami usiłowaniami leży największe niebezpieczeństwo dla naszej organizacji. Tymczasem, kiedy my przeciwko takim usiłowaniom występujemy, kiedy chcemy to niebezpieczeństwo usunąć, straszy się opinią światową i opinią amerykańską rzekomym kryzysem w ONZ.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, jeśli ma spełniać swą właściwą rolę, nie może przeciwstawiać się dążeniom narodów do uzyskania niepodległości i pełnej niezależności od kolonizatorów. Powinna ona służyć interesom wszystkich państw, które są w niej reprezentowane.

Tak należy — naszym zdaniem — rozumieć myśli premiera Chrushczowa dotyczące przekształcenia organu wykonawczego ONZ w ciało trzyosobowe, reprezentujące trzy wielkie grupy państw, które wchodziły w skład naszej organizacji. Te zmiany w strukturze Sekretariatu ONZ są również nieodzowne w związku z sprawą sił policyjnych oraz tych sił zbrojnych, których powołanie jest przewidziane w procesie realizacji pełnego i powszechnego rozbrojenia. Ciało wykonawcze w takim składzie dawać będzie gwarancję słuszej i bezstronnej interpretacji i realizacji uchwał ONZ, czego nie zapewnia obecny stan rzeczy.

Delegacja polska udziela swego poparcia tej idei zmierzającej do uzdrowienia sytuacji i wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Panie przewodniczący! Odpowiedzialność ciążąca na obecnym zgromadzeniu jest większa niż kiedykolwiek.

Przed rokiem z tej tribuny premier Związku Radzieckiego przedstawił najbardziej konsekwentne propozycje, których realizacja zapewniłaby trwały pokój wszystkim narodom — propozycje powszechnego i całkowitego rozbrojenia. 20 listopada ub. roku Zgromadzenie Ogólne przyjęło jednomyślnie historyczną uchwałę akceptującą te idee.

Narody miały prawo oczekiwać praktycznych następstw tej uchwały zwiastującej nową erę w stosunkach między państwami, między Wschodem a Zachodem, erę pokojowego współistnienia i pokojowego współzawodnictwa dla dobra ludzkości. Jednakże ubiegły rok zawiodł gorzko te nadzieje narodów.

Upragnione odprężenie między Wschodem a Zachodem nie nastąpiło.

Konferencja na szczycie została storpedowana przez prowokacyjne poczynania sił zimnowojennych ukoronowane szpiegowskim nalotem na Związek Radziecki.

Groźny dla pokoju wysięg zbrojeń trwa dalej, pochłaniając bezproduktywnie ogromne zasoby materialne. W różnych częściach świata kolonialistów — starych lub nowych — rozżarają ogniska zapalne, usiłując utrzymać w zależności narody, zrzucające jawnie kolonialne i pragnące samodzielnie rozstrzygnąć o swym losie.

Szczególnie niebezpieczne dla pokoju w Europie i na świecie jest to, co dzieje się w Niemieckiej Republice Federalnej, gdzie zbrojenia Bundeswehry i rewizjonistyczna kampania odwetowców niemieckich przybrały bardziej niż kiedykolwiek na sile.

W tej sytuacji wobec fiaska prac Komitetu Rozbrojeniowego dziesięciu państw, Związek Radziecki przy poparciu innych państw socjalistycznych, wniosł ponownie sprawę powszechnego i całkowitego rozbrojenia na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Reprezentujemy tutaj nasze narody, ich głęboką pokojową wolę. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań ażeby w lepszej atmosferze wznowić rokowania rozbrojeniowe i zdążyć do realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Wyrażam szczerze zadowolenie, że prezydent Eisenhower uznaje tak samo, jak przywódcy krajów socjalistycznych, iż „ludzie na całym świecie chcą rozbrojenia. Chcą oni, aby ich bogactwo i praca wydawane były nie na cele wojenne, ale na żywność, na odzież, na mieszkania, na służbę zdrowia, na szkoły”.

Mógłbym również podpisać się pod innymi słowami, które padły z ust prezydenta Eisenhowera po storpedowaniu przez siły zimnowojenne paryskiego spotkania na szczycie.

Oto one:

„Wszyscy wiemy, że wojna totalna, niezależnie od tego, czy zostanie rozpętana rozmyślnie, czy przypadkowo, obróciłaby świat w ruiny. W wojnie nuklearnej nie będzie zwycięzców, będą tylko pokonani”.

Ze stwierdzeń tych można wyrowadzić tylko jeden logiczny wniosek — należy jak najprędzej unicestwić broń nuklearną i wszystkie środki masowej zagłady, należy dokończyć wszelkich starań, i wykazać maksimum dobrej woli, aby urzeczywistnić propozycje Związku Radzieckiego w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Dlaczego więc państwa zachodnie wbrew pokojowym dążeniom swych narodów i zdając sobie sprawę z grozy wojny nuklearnej, sparaliżowały prace Komitetu Rozbrojeniowego?

U podstaw niepowodzeń negocjacji rozbrojeniowych leży zgrubna i fałszywa, a jednocześnie kierująca polityką mocarstw zachodnich teoria, że pokój może być wynikiem tylko tzw. „równowagi strachu” między Wschodem i Zachodem, tj. między socjalizmem i kapitalizmem.

„Wzajemne uznanie swojej mocy niszcycielskiej jest podstawowym elementem naszych obecnych stosunków” — oto jak przed kilku miesiącami określił prezydent Eisenhower istotę polityki Stałków Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego.

Teoria pokoju w oparciu o siłę nie jest wynalazkiem współczesnym. Jest ona powtórzeniem starożytności: „si vis pacem, para bellum”. Cała historia ludzkości aż po nasze czasy wykazała, że polityka oparta na zasadzie „chcesz pokoju, gotuj wojnę” nigdy nie zapewniała narodom pokoju, lecz zawsze sprowadzała na nie wojny.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, której naczelnym celem jest uchronienie narodów przed nową, nie mającą dotąd precedensu w historii katastrofą wojenną, musi być świadoma, że polityka tzw. równowagi strachu, jaką uprawiają mocarstwa zachodnie, prowadzi nieuchronnie do nowej wojny. To nie propaganda komunistyczna. To groźna prawda, którą widzą komuniści i którą widzieć powinni wszyscy kierownicy państw i przywódcy narodów.

Dotychczasowe negocjacje rozbrojeniowe nie mogły przynieść żadnego rezultatu, gdyż przedstawicielom państw zachodnich przewodziła ta właśnie zgrubna dla pokoju teoria „równowagi strachu”. Z niej też logicznie i konsekwentnie wywodzi się stanowisko Zachodu sprowadzające się w rzeczywistości nie do kontrolowanego rozbrojenia, a tylko do kontroli istniejącego stanu uzbrojenia obu stron.

Mocarstwa zachodnie odrzuciły wszystkie konkretne propozycje rozbrojeniowe wysunięte przez Związek Radziecki wraz z innymi krajami socjalistycznymi, przewidując stopniową redukcję, a następnie likwidację zbrojeń pod skuteczną międzynarodową kontrolą. Zamiast kontrolowanego rozbrojenia mocarstwa zachodnie wysunęły plan kontroli nad zbrojeniami, czyli kontroli bez rozbrojenia. Stanowisko to nie może być przyjęte. Kontrola stanu uzbrojenia nie tylko nie stwarza warunków dla rozbrojenia, lecz przyspiesza wysięg zbrojeń i wzmacnia niebezpieczeństwo wojny.

Słyszeliśmy tutaj deklarację Stanów Zjednoczonych o gotowości poddania się wszelkiej międzynarodowej inspekcji pod warunkiem, że będzie ona rzeczywista i wzajemna. Jestem najgłębiej przekonany, że gdyby taka inspekcja miała zapewnić pokój — wszystkie kraje socjalistyczne otwariłyby przed nią każdy zakątek swego terytorium. Ale przecież eksperci wojskowi obu stron dobrze wiedzą, że gdyby na-

wet postawiono kontrolerów przy każdej istniejącej na świecie wyrzutni pocisków masowej zagłady, nie tylko nie zmniejszyłoby to groźby niespodziewanego napadu, lecz groźbę taką mogłoby tylko spotęgować. W każdej chwili można bowiem nieoczekiwanie uruchomić wyrzutnie raketowe, wygrać czas, zaskoczyć przeciwnika. Kontrola bez rozbrojenia nie usuwa więc nieufności wzajemnej między państwami, a tylko może ją wzmacniać.

Na tle tej rzeczywistości, pragnę ustosunkować się do zgłoszonej z tej tribuny propozycji o powszechnym plebiscyfie, w którym ludzie całego świata mogliby się swobodnie wypowiedzieć, czy chcą korzystać z prawa rządzenia swymi krajami.

Różne są pojęcia ludowładztwa, tj. demokracji. Przejawia się ona najpełniej w warunkach, kiedy zakłady pracy stają się własnością społeczną, ogólnonarodową a więc w warunkach socjalizmu. Trybuna ta, to nie miejsce dla sporów z tymi, którzy uważają za lepszy ustrój oparty na prywatnej własności środków i narzędzi produkcji. Pozostawiając więc na uboczu sprawy ustroju państw, podoba mi się myśl zasięgnięcia opinii u wszystkich narodów w sprawach jak najściślej związanych z ich prawem do rządzenia się we własnym kraju i decydowaniu o swoich losach.

Wypowiadam się za poparciem przez ONZ idei powszechnego plebiscytu, w którym narody — zgodnie z przysługującym im prawem do samostanowienia o swoich losach i rządzenia swymi krajami — odpowiedzialnie na następujące pytania:

1) czy chcesz, aby twój kraj posiadał broń nuklearną?

2) czy chcesz, aby w twoim kraju znajdowały się wyrzutnie pocisków raketowych?

3) czy jesteś za zniszczeniem wszelkiej broni masowej zagłady?

4) czy opowiadasz się za powszechnym i pełnym rozbrojeniem?

Gdyby wszystkie rządy wyraziły zgodę na przeprowadzenie takiego plebiscytu i zastosowały się do wyrażenia w nim woli swych narodów — rozwiązany byłby został węzłowy problem naszych czasów — problem likwidacji niebezpieczeństwa wojny. Nikt bowiem nie wątpli, jaka by była odpowiedź narodów na postawione przed nimi pytania. Rząd Polski Ludowej, i jestem pewny, że również rządy wszystkich krajów socjalistycznych, bezwzględnie wyrażają zgodę na taki plebiscyt, jeśli rządy państw zachodnich, zrobią to samo we własnych krajach.

Najnowsza broń jądrowa niszczy najbardziej elementarne zasady demokracji. Uroczyste oświadczenia Stanów Zjednoczonych, że broń tę za stosują tylko w odwecie, tj. w przypadku ataku przeciwnika, nie zmniejszą niebezpieczeństwa wojny. Gdyby nawet przyjąć, że oświadczenia te nie zostaną złamane, — a nie przecięć tego nie gwarantuje — wojnie atomowej otwierają drogę możliwości pomyłek, fałszywych danych i ocen, chęć uprzedzenia ataku, który w rzeczywistości nie był przygotowany itp. Decyzja o odwecie musi być podjęta natychmiast, a może się okazać, że domniemyany odwet jest napaścią. Wojna wybuchła wbrew woli obu stron i nie już nie może odwrócić tego faktu. Kontrola i inspekcja absolutnie nie zabezpieczają przed takimi pomyłkami. Dokładna znajomość rozlokowania pozycji obu stron może tylko pobudzać agresora do podjęcia ataku w nadziei, że zaskoczenie daje mu przewagę nad przeciwnikiem. W tej sytuacji życie i śmierć dziesiątek i setek milionów ludzi znajduje się w rękach jednostek uprawnionych do wydawania rozkazów o wszczęciu działań odwetowych. Nie parlamenty, nie rządy nawet, ani rady bloków wojskowych, a tylko określone jednostki mają prawo wydać rozkaz uruchomienia machin masowej zagłady, jednostki, które — jak każdy człowiek — mogą ulec łatwo pomyłce, fałszywemu danym, lub po prostu histerii.

Coż w tych warunkach pozostaje z suwerenności państw, które nie posiadają — i dobrze że nie posiadają broni atomowej, lub które, radząc nominalnie tylko przynależą do tzw. klubu atomowego, a są równocześnie członkami bloków wojskowych? Przynależąc np. do bloku atlantyckiego nie mają oni nic do powiedzenia w sprawie najważniejszej, bo w sprawie życia swych obywateli. O życiu milionów ludzi tych krajów decyduje jakaś jednostka czołowego mocarstwa tego bloku, tj. Stanów Zjednoczonych, jednostka która trzyma palec na małym guziku, któ-

ry może uruchomić atomową katastrofę.

Mówi się, że w Stanach Zjednoczonych tylko prezydent może wydać rozkaz naciśnięcia tego makabrycznego guzika. Nie wnikając w szczególności personalnej odpowiedzialności i uprawnień w tym zakresie zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Związku Radzieckim, załóżmy, że w Związku Radzieckim oddano prawo wydania takiego rozkazu przewodniczącemu Rady Ministrów. Może być obojętne, czy rzeczywiście prezydent Eisenhower i premier Chrushczow prawem tym dysponują. Chodzi o to, że przy aktualnym stanie gotowości użycia broni raketowej, decyzja o jej odwetowym użyciu nie może być podjęta kolektywnie, nie można też posiadać stuprocentowej pewności, że podjęta będzie bezbłądnie. Trzeba ją bowiem podjąć w ciągu niepełnej godziny. Rakietę o napędzie stałym nie pozostawiają więcej czasu jak 10 minut.

Oto sytuacja, w której znalazły się narody świata.

W świecie podzielonym dzisiaj na dwa przeciwstawne systemy społeczne — socjalistyczny i kapitalistyczny — toczy się walka o różne sprawy, wielkiej i mniejszej wagi. Antykomunizm zaślepiła określone kółka, określonych przywódców i polityków — nie pozwala im dostrzec, że wśród wszystkich spraw wielkiej wagi największą i najważniejszą dla narodów jest sprawa unicestwienia broni masowej zagłady, sprawa powszechnego rozbrojenia i stworzenia warunków dla trwałego pokoju.

Problem komunizm czy kapitalizm nie dotyczy stosunków między państwami. Jest to problem społeczny i ideologiczny. Zagadnienie wyższości tej czy innej formy ustrojowej musi więc być rozstrzygnięte przez narody, które same zdecydowały, jaki ustrój najbardziej odpowiada ich interesom, jaki ustrój zapewni im lepsze, swobodniejsze i szczęśliwsze życie.

Kto pragnie pokoju i odprężenia, kto widzi przyszłość świata w postępie gospodarki, kultury i wolności człowieka, ten powinien porzucić politykę antykomunizmu i stanąć na gruncie pokojowego współistnienia państw, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Dopóki państwa zachodnie nie przyjmą tego stanowiska — dopóty rokowania rozbrojeniowe nie będą mogły doprowadzić do pozytywnych rezultatów.

Państwa socjalistyczne podchodzą do zagadnienia negocjacji rozbrojeniowych ze szczerym dążeniem do osiągnięcia porozumienia. Na pewno przedstawiciele państw socjalistycznych zrobią wszystko, aby rokowania rozbrojeniowe ukoronować sukcesem.

Uważamy jednak za konieczne rozszerzenie składu Komitetu Rozbrojeniowego o 5 nowych państw zgodnie z zasadą reprezentacji geograficznej — i popieramy w tym zakresie propozycje delegacji radzieckiej.

Panie przewodniczący!

Głównym zarzewiem konfliktów między Wschodem a Zachodem, najgroźniejszym dla pokoju ogniskiem zimnej wojny, pozostaje wciąż sytuacja w Niemczech. Nikt nie może mieć złudzeń co do tego, że konflikt zbrojny w tej części świata przekształciłby się nieuchronnie w pożar światowy.

Nie podział Niemiec jest istotnym źródłem tego zagrożenia pokoju. Źródła niebezpieczeństwa tkwią przede wszystkim w militarystyce niemieckiej, który odrzucił się w Niemieckiej Republice Federalnej.

Imperialistyczne siły Niemiec po raz trzeci w ciągu naszego stulecia podejmują próbę zdobycia dominacji w Europie. Tym razem działają wspólnie ze swymi sojusznikami atlantyckimi pod szyldem „obrony Zachodu przed niebezpieczeństwem ze Wschodu”.

Polska bardziej niż jakikolwiek inny kraj, Polska, która pierwsza padła ofiarą hitlerowskiej agresji i straciła w ciągu drugiej wojny światowej sześć milionów obywateli i 38 proc. majątku narodowego, ma prawo i obowiązek podnieść z tej tribuny swój głos ostrzegawczy przed narastającym zagrożeniem po kraju i bezpieczeństwa narodów ze strony zachodnoniemieckiego imperializmu.

Jeśli ktośkolwiek może mieć wątpliwości co do realności tego niebezpieczeństwa, to bieg wydarzeń w latach ostatnich, a zwłaszcza w roku 1960, nie pozostawia już złudzeń. Postanowienia Układu Poczdamskiego, na mocy których militarystm

na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

niemiecki miał być wyrwany z kręceniami, zostały podeptane. Ograniczenia przewidziane później w układach mocarstw zachodnich w stosunku do zbrojeń NRF są krokiem do kroku likwidowane.

Dziesięć lat temu rząd niemiecki i rządy mocarstw zachodnich zapewniły, że nie będzie armii NRF.

Dzisiaj mamy uzbrojoną w nowoczesną broń parasettyliczną Bundeswehre, która w najbliższym czasie ma się jeszcze powiększyć.

5 lat temu w Układach Paryskich ograniczono zbrojenia Bundeswehry do broni klasycznych, wykluczając broń a, b, c i inną współczesną broń ofensywną. Zobowiązali się do tego rząd NRF i mocarstwa zachodnie.

Dzisiaj NRF produkuje seryjnie dla potrzeb Bundeswehry rakiety i pociski zdolnie kierowane różnymi typami, tysiąctonowe łodzie podwodne i wielkie okręty wojenne, bombowce dalekiego zasięgu i inne rodzaje broni. Przemysł zbrojeniowy Niemiec zachodnich zrekonstruowany przez te same koncerny, które niedługo finansował Hitlera, stał się nie tylko kontrahentem ale i konkurentem przemysłu zbrojeniowego mocarstw zachodnich.

Trzy lata temu mocarstwa zachodnie i rząd NRF deklarywały uroczystie, że Bundeswehra nie będzie dysponować bronią atomową.

Dzisiaj Bundeswehra posiada w swym wyposażeniu rakiety dostosowane do przeniesienia głowic atomowych i wodorowych, a rząd i parlament NRF w swoich uchwałach i sztab generalny Bundeswehry w opublikowanym niedawno memorandum żądają kategorycznie broni atomowej „pozostającej na co najmniej takim poziomie jak broń przeciwnika”...

„Bez tej broni — szantażują generałowie Bundeswehry — wolnemu światu pozostałoby tylko kapitulacja... przed światowym komunizmem”. Rzecz znamienna, że pod tym memorandum widnieją podpisy admirała Rugge, tego samego, który 21 lat temu wydał rozkaz otwarcia ognia na polskie Wybrzeże, rozpoczynając tym aktem drugą wojnę światową.

Jaką w tej sytuacji można mieć gwarancję i pewność, że Stany Zjednoczone nie oddadzą do dyspozycji Bundeswehry głowic atomowych i wodorowych oraz innych rodzajów broni jądrowej?

Układy międzynarodowe pomiędzy mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej zawarte po wojnie, zakazywały w Niemczech uprawiania propagandy wojny i odwetu oraz działalności organizacji militarystycznych i faszystowskich. Dzisiaj NRF jest terenem propagandy odwetowej, terenem ekscesów faszystowskich i rasistowskich oraz ciągłych demonstracji militarystów i odwetowców.

NRF jest jedynym państwem w Europie, które w dokumentach rządu niemieckiego, w oświadczeniach jego kierowników i w mapach wysuwa roszczenia terytorialne wobec Polski, Czechosłowacji i innych państw.

Do niedawna uspokajano opinie publiczną na Zachodzie zapewnieniami, że kampania rewizjonistyczna to dzieło mało odpowiedzialnych i mało znaczących grup.

Lecz oto w lipcu br. kanclerz Adenauer publicznie zapowiedział, że dawne Prusy Wschodnie — stanowiące integralną część Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — zostaną przywrócone Niemcom, o ile stać one będą wiernie i meoeno przy swoich sojusznikach atlantyckich. W sierpniu br. wicekanclerz Erhard w podburzającym i wojowniczym przemówieniu w jeszcze wickszym tupeciem zażądał polskiego Górnego Śląska. Równocześnie prezydent NRF Luebbe również publicznie wysunął roszczenia do polskich Ziemi Zachodnich, które stanowią 1/3 terytorium naszego państwa i zamieszkałe są przez przeszło 1/4 część jego ludności — ludności wyłącznie polskiej. Obecne granice Polski ustalone w Układzie Poczdamskim w rezultacie porozumienia zwycięskich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, Luebbe nazwał „bezprawiem” „na bazie którego nie da się zbudować trwałego pokoju”.

Niemiecki militarystyka zawsze gwałcił prawo i układy międzynarodowe, jeśli stawały one na drodze jego agresywnych zamierzeń. Podobnie i obecnie Niemiecka Republika Federalna nie chce przyjąć do wiadomości i nie uznaje Układu Poczdamskiego zawartego w zgodzie z prawem międzynarodowym przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej po podpisaniu przez Niemcy aktu bezwarunkowej kapitulacji.

Kierownicy państw NRF rozpętali kampanię rewizjonistyczną pod hasłem wymyślonego przez nich tzw. „prawa do ojczyzny” dla Niemców przesiedlonych z terytorium Polski i innych krajów. To rewizjonistyczne „prawo do ojczyzny” usiłują oni podsyć pod pojęcie prawa narodów do samostanowienia, wypaczając w ten sposób jego istotny sens. Na terytorium Polski nie ma bowiem ludności niemieckiej.

Imperializm niemiecki, którego kontynuatorem są rzeźnicy zachodnio-niemieckiego rewizjonizmu, wielokrotnie deptał i niweczył niepodległość całych narodów. Okupanci hitlerowscy wymordowali i zamęczyli na śmierć więcej obywateli polskich, niż zgodnie z prawem, na mocy Układu Poczdamskiego zostało przesiedlonych Niemców z terytorium Polski.

Jak mówią fakty, rewizjonizm stał się oficjalnym programem rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, programem, które państwo to propaguje w sposób coraz bardziej agresywny w miarę rozbudowy swej siły militarnej. Żądanie broni atomowej przez sztab generalny Bundeswehry zmierza do urealnienia tego programu. Zakrawa bowiem na kpiny, gdy oficjalni rzeźnicy rządu niemieckiego składają przed światem uroczyste deklaracje, że program ten ma być realizowany „wyłącznie środkami pokojowymi bez użycia siły”. Łatwiej jest chyba kanclerzowi Adenauerowi rozwiązać zagadkę, jakiej pici są aniołowie, niż odpowiedzieć na pytanie, jak zamierza zarządzić Polskę bez użycia noża.

Granice Polski są dostatecznie zabezpieczone. Nie ma problemu granic — jest tylko problem pokoju.

Remilitaryzacja NRF i jej polityka stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. W imieniu narodu polskiego podnoszę z tej trybuny to ostrzeżenie. Nieobliczalnymi następstwami grozi polityka atlantyckich sojuszników NRF — na czele ze Stanami Zjednoczonymi, którzy w nowej postaci powracają na drogę Lorcarno i Monachium, uzbrajają Bundeswehre w nowoczesną broń, szkolą jej formacje atomowe, udzielają swego terytorium dla jej baz wojskowych, rozwijają potencjał militarny NRF i wszystko to chcą wykorzystać jako argument w swej „polityce z pozycji siły” przeciwko krajom socjalistycznym.

Odrodzony militarystyka niemiecki — to realne, największe niebezpieczeństwo grożące pokojowi w Europie. Militarystyka ten może pociągnąć swoich sojuszników dalej niż — być może — sami by chcieli.

Czas najwyższy zawrócić te niebezpieczne dla pokoju procesy, jakie zachodzą w Niemczech zachodnich.

Czas zamknąć ostatecznie kartę drugiej wojny światowej i podpisać traktat pokojowy z Niemcami. Obecny stan rzeczy sprzyja rewizjonizmowi i militarystyce niemieckiemu.

Pora wejść na drogę konstruktywnych rozwiązań leżących w interesie pokoju.

Trzeba przede wszystkim uznać fakty. Trzeba uznać istnienie dwóch państw niemieckich. Trzeba skończyć z fikcją nieistnienia NRD — państwa, które rozwija się i umacnia, które zlikwidowało u siebie źródła agresywnego imperializmu niemieckiego, wyrzekło się wszelkich roszczeń terytorialnych, prowadzi politykę pokoju, której wyrazem jest choćby program rozbrojenia obu części Niemiec przesłany ostatnio na ręce sekretarza generalnego ONZ.

Na tej i na szerszej płaszczyźnie łączą Polskę z NRD przyjazne stosunki współpracy, które dobitnie świadczą, że Polacy i Niemcy mogą żyć ze sobą w pokoju i w zgodzie.

Jestem przekonany, że przyjdzie czas, kiedy naród polski będzie żył w zgodzie i przyjaźni z całym narodem niemieckim.

Trzeba, aby państwa — sygnatariusze Układu Poczdamskiego, które dotychczas tego nie uczyniły, potwierdziły ostateczny charakter obecnej granicy polsko-niemieckiej, tego nieodwracalnego faktu, aby uznały za ostateczne wszystkie istniejące granice Niemiec.

Trzeba, aby wszystkie zainteresowane państwa zawarły wreszcie traktat pokojowy z obu państwami niemieckimi, traktat, który razem ureguluje nie normalną sytuację w Berlinie zachodnim, odbierze złudne lecz niebezpieczne nadzieje siłom odwetu, przyczyni się do stabilizowania pokoju.

Pragnę mieć nadzieję, że sprawa ta znajdzie rozwiązanie wspólne z

mocarstwami zachodnimi i innymi zainteresowanymi państwami. W przeciwnym razie zmuszeni będziemy wraz z państwami, które będą do tego gotowe — zawrzeć traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Stabilizacja pokoju w Europie stwarzać będzie coraz korzystniejsze warunki zbliżenia i współpracy obu państw niemieckich, ułatwi pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, które należy do samych Niemców.

Panie przewodniczący, panowie delegaci!

Chciałbym z kolei przejść do konkretnych wniosków, które delegacja polska poddaje pod rozwagę obecnej sesji.

Jest rzeczą dużej wagi, aby ludzkość zdawała sobie sprawę w pełni, czym grozi jej nowoczesna wojna. Nie mamy prawa ukrywać przed narodami prawdy o działaniu broni jądrowej, broni masowego zniszczenia. Przeciwnie mamy obowiązek prawdę tę głosić, aby łatwiej można było zespolić wszystkie siły narodów w walce z groźbą wojny, o powszechne i całkowite rozbrojenie.

Delegacja polska uważa, że należałoby powołać pod egidą ONZ specjalny komitet, złożony z wybitnych przedstawicieli nauki różnych krajów, którego zadaniem byłoby wszechstronne naświetlenie, na podstawie istniejących naukowych danych, skutków jakie pociągnęłyby za sobą użycie broni jądrowej dla życia i zdrowia ludzi, dla gospodarki światowej, dla cywilizacyjnego dobroku ludzkości. Raport tego komitetu powinien być szeroko rozpowszechniony przez wszystkie rządy wśród swych obywateli.

Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy propozycji prezydenta Ghany dotyczącej powołania komitetu ekspertów dla zbadania możliwości, jakie stwarzałyby wykorzystanie dla celów pokojowych tych wszystkich źródeł energii i zdobyczy techniki które w tej chwili przeznaczane są na cele zbrojeniowe.

Jeśli obie te propozycje zostałyby przyjęte, ONZ przedstawiłaby ludzkości naukowo opracowany obraz podstawowego dylematu naszych czasów. Byłoby to jeszcze jeden poważny bodziec dla wzmocnienia wysiłków na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Panowie delegaci!

Rokowania dla osiągnięcia tego celu nie mogą się toczyć w atmosferze napięcia i zastrzeżeń zinnymi poczynaniami. Nie można też żywić złudzeń, że bez podjęcia konkretnych kroków klimat stosunków międzynarodowych, samorzutnie ulegnie poprawie i będzie bardziej sprzyjał powodzeniu rokowań rozbrojeniowych. Trzeba podjąć bez zwłoki takie kroki, które rozładują napięcie, osłabią wzajemną nieufność, zahamują absurdalny wyścig zbrojeń i ułatwią wkrócenie szerokiego frontem na drogę powszechnego, pełnego i kontrolowanego rozbrojenia.

Aby rozwiązać wielkie problemy trzeba zacząć od spraw łatwiejszych i bardziej dojrzałych — zaprzestać prób z bronią jądrową.

Przed wszystkim trzeba zamknąć sprawę zaawansowaną i aż nadto dojrzałą — zaprzestać prób z bronią jądrową.

ONZ powinna zobowiązać zainteresowane państwa, aby przystąpiły do pozostałych różnic stanowisk i zawarły w określonym terminie odpowiedni układ. Jeśli ustalony termin nie zostanie dotrzymany, sprawa powinna się znaleźć na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rozumiem się, że w takim przypadku, dopóki Zgromadzenie Ogólne nie podejmie decyzji, żadne próby z bronią jądrową nie mogłyby być dokonywane. To jest pierwszy krok.

Rząd PRL uważa, że jest rzeczą niezbędną i pilną, aby jednocześnie powstrzymać rozszerzanie wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza zbrojeń rakietowo-jądrowych na nowe państwa i zapobiec stwarzaniu w tej dziedzinie nowych faktów dokonanych.

Już na ubiegłorocznej sesji ONZ delegacja polska poruszyła tę sprawę. Głos jej nie pozostał bez echa.

Powinniśmy, po pierwsze — zobowiązać państwa posiadające broń jądrową, aby nie przekazywały innym państwom ani też nie pomagały im w uruchomieniu własnej produkcji tej broni. Należy też zobowiązać wszystkie państwa, które broń jądrową nie posiadają, aby nie przyjmowały jej od innych państw oraz by nie produkowały i nie przygotowywały jej produkcji na terytorium własnego lub obcego kraju.

Po drugie — powinniśmy zobowiązać państwa, na których terytorium nie ma wyrzutni broni rakietowej, aby powstrzymały się od ich za-

kładania i aby na przyszłość nie budowały własnych ani też nie dopuszczały do budowy obcych wyrzutni broni rakietowej na swym terytorium.

Wydarzenia ostatniego roku wykazały, jakim zagrożeniem dla pokoju światowego, a zwłaszcza dla bezpieczeństwa bezpośrednio zainteresowanych narodów są bazy wojskowe. Bez zgody narodu, nawet bez wiedzy rządu, rzekomo obronne bazy obce mogą przekształcić się w bazy agresji, suwerenne państwa mogą być wciągnięte w agresywne akty przeciwko innym państwom i ponieść wszystkie stąd wynikające konsekwencje.

Po trzecie więc — ONZ powinna zobowiązać wszystkie państwa, aby nie zakładały żadnych nowych baz wojskowych na terytoriach innych państw i aby nie zezwalały na instalowanie jakichkolwiek nowych obcych baz wojskowych na własnych terytoriach.

We wszystkich powyższych sprawach delegacja polska zastrzega sobie prawo przedstawienia XV sesji Narodów Zjednoczonych odpowiednich wniosków.

Panie przewodniczący!

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy baz wojskowych na obcych terytoriach. Ich istnienie już w dotychczasowych rozmiarach stanowi niewątpliwie ograniczenie suwerenności zainteresowanych narodów i poważne zagrożenie ich bezpieczeństwa. Tak zasadnicze sprawy powinny być decydowane przez cały naród. Każdy obywatel powinien wypowiedzieć swe zdanie, rzucić swój głos na szalę, na której ważny się może los jego życia. Istnienie obcych baz wojskowych to sprawa, która w pierwszym rzędzie powinna być uzależniona od decyzji narodów powziętej w drodze referendum. Tego prawa powinny domagać się narody.

Panie przewodniczący!

Wśród poczyniń, które należy podjąć, aby zapewnić pomyślny przebieg i wyniki rozmów w sprawie pełnego i powszechnego rozbrojenia — bardzo duże znaczenie mają kroki zmierzające do powstrzymania i redukcji zbrojeń na pograniczu przeciwstawnych ugrupowań wojskowych. W szczególności dotyczy to obszarów, na których istnieje skomplikowana i niebezpieczna sytuacja polityczna, brzemienna w możliwości incydentów o nieobliczalnych skutkach.

Myślę przede wszystkim o Europie środkowej.

Rząd polski jak wiadomo, zaproponował już w roku 1957 z tej trybuny, a następnie bezpośrednio zainteresowanym państwom utworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie, na obszarze której państwa zobowiązałyby się nie produkować, nie utrzymywać, nie sprządać dla celów własnych, ani nie zezwalać na rozmieszczenie wszelkiego rodzaju broni jądrowej, urządzeń i sprzętu obsługującego tę broń, w tym wyrzutni rakietowych. Obszar ten miałby obejmować Polskę, Czechosłowację, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną. Propozycję naszą przewidywały również zobowiązanie mocarstw do nieużywania broni rakietowo-jądrowych w stosunku do tego obszaru.

Wychodząc na spotkanie stanowisku niektórych rządów i części opinii zachodniej wyraziliśmy gotowość rozłożenia realizacji naszego planu na dwa etapy: w pierwszym — miałyby być wprowadzone zakazy produkcji broni atomowej w wymienionych państwach oraz przyjęte zobowiązania zaniechania zbrojeń jądrowych; w drugim etapie miała by nastąpić redukcja sił konwencjonalnych jednoczesna z całkowitą dezatomizacją Europy środkowej.

W jednej i w drugiej wersji planu zakładaliśmy utworzenie systemu skutecznej i szerokiej kontroli i inspekcji zarówno naziemnej jak i powietrznej.

Gdyby propozycja rządu polskiego została wówczas przyjęta i wprowadzona w życie, sytuacja w Europie środkowej byłaby już dziś radykalnie zmieniona. Zamiast wzmagających się zbrojeń i groźb, zamiast zagrożenia zagadnienia niemieckiego, mielibyśmy bezwzględnie atmosferę odprężenia i uzasadnione poczucie bezpieczeństwa. A ponadto posiadalibyśmy już dziś cenne doświadczenia w sprawie realizacji rozbrojenia i funkcjonowania systemu kontroli.

Jednakże pomimo szerokiego poparcia wśród opinii publicznej i bar-

dzo różnorodnych kół politycznych w Europie i nie tylko w Europie, inicjatywa polska natrafiła na opór przede wszystkim rządu NRF i rządu Stanów Zjednoczonych.

Pragnę zwrócić uwagę, że z koncepcją stworzenia strefy bezatomowej wystąpił rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej w odniesieniu do Bałkanów, a ostatnio rząd Chińskiej Republiki Ludowej w odniesieniu do Dalekiego Wschodu i rejonu Pacyfiku. Siłzaliśmy również z tej trybuny analogiczną propozycję w stosunku do Afryki, przedstawioną przez prezydenta Ghany.

Dezatomizacja Europy środkowej miałaby ogromne znaczenie praktyczne. Przede wszystkim ograniczyłaby ona ryzyko wybuchu wojny rakietowej - jądrowej na tym zapalnym obszarze, a zatem i niebezpieczeństwo użycia broni masowego zniszczenia w skali światowej. Sprzyjniłaby się do odprężenia i stworzenia atmosfery sprzyjającej realizacji całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Sprawę stworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie rząd polski uważa za aktualną.

Z zainteresowaniem odnieśliśmy się do podjętej przez premiera Wielkiej Brytanii w swoim czasie propozycji zawarcia paktu o nieagresji między przeciwstawnymi ugrupowaniami wojskowymi istniejącymi w Europie. Objęcie takim paktem Europy środkowej mogłoby przyczynić się poważnie do wzmocnienia bezpieczeństwa, zwłaszcza gdyby się zbiegło z realizacją strefy bezatomowej.

Konkretnie propozycje, które miałem zaszczyt przedstawić, zmierzają do rozładowania napięcia między państwami, usunięcia punktów zapalnych i stworzenia atmosfery sprzyjającej zasadniczym rozstrzygnięciu dla sprawy pokoju.

Nie jest ich celem zastąpienie propozycji w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, a wręcz przeciwnie, mają one utworzyć drogę do realizacji tej wielkiej idei.

Polska wyraża całkowite poparcie dla propozycji rozbrojeniowych, zgłoszonych przez Związek Radziecki na obecnej sesji ONZ. Jesteśmy za tym, aby te propozycje stały się tematem dyskusji na plenum Zgromadzenia Ogólnego.

Panie przewodniczący, panowie!

Przedstawiłem w imieniu narodu polskiego nasze stanowisko w kluczowych problemach sytuacji międzynarodowej.

Naród polski poznał do dna przebieg wojny i polaczył swój los historyczny z socjalizmem, który w sposób najbardziej konsekwentny broni sprawę pokoju i niepodległości narodów. Nasz trud codzienny służy tej sprawie.

Szczycimy się tym, że stanowimy część obozu socjalistycznego, niosącego ludzkości lepszą przyszłość. Czujemy się bliscy wszystkim, którzy pragną pokoju i działają na rzecz pokoju, niezależnie od swych przekonań i wierzzeń, niezależnie od ustroju społecznego, który sobie wybrali.

Pokojowe współistnienie jest nakazem historii. Im szybciej wszyscy dojdą do tego przekonania i wyciągną wszystkie wynikające stąd konsekwencje, tym lepiej dla ludzkości, tym łatwiej rozwiążemy problemy stojące dziś przed narodami, tym szybciej potrafimy uczynić życie człowieka na ziemi całkowicie wolnym od nędzy i strachu.

Organizacja Narodów Zjednoczonych musi stać się narzędziem pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy wszystkich państw, która wyłącza stosowanie siły i groźbę jej użycia, a zakłada coraz ściślejszą więź ekonomiczną, kulturalną i naukową pomiędzy wszystkimi państwami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Organizacja nasza służyć winna wyłącznie konstruktywnym rozwiązaniom ściśle odpowiadającym założeniom Karty Narodów Zjednoczonych.

Służba wszystkim narodom, służba ich wspólnej i najwyższemu dobru ludzkości — pokojowi, oto czego oczekują od ONZ ludzie we wszystkich krajach globu ziemskiego.

Tego oczekuje od niej również naród polski.

W tym duchu rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie starał się nadal rozwijać swój konstruktywny wkład w pracę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przemówienie było wielokrotnie przerywane oklaskami.

N A ZANIEDBANIA w gospodarce nasiennej szczególną uwagę zwróciło VI Plenum KC PZPR — zalecając w swych uchwałach podjęcie aktów ustawodawczych i kroków organizacyjnych, mających zabezpieczyć powszechnie odnawianie materiału siewnego w 1965 roku. Zgodnie z zaleceniami służba rolna przystąpiła do opracowywania gromadzkich planów nasieniowych i tak została tą pracą pochlönęta, że niemal zapomniała o bieżących zadaniach.

Tarnobrzeg czeka na zboże

Ogólnie można powiedzieć, że w tym roku gospodarstwa nasienne, mimo ogromnych trudności dostarczyły materiał siewny dobrej jakości i to sto sunkowo z niewielkimi opóźnieniami. Są oczywiście takie PGR, w których opóźnienia były większe, ale stanowią one zdecydowaną mniejszość. Największe opóźnienia notuje się w dostawach pszenicy, ale o tym później.

Problem w tym, by zboże dotarło do rolników i zostało zasiane. A w tym wypadku sytuacja w chwili obecnej jest co najmniej alarmująca. Objęchałem w ostatnich dniach kilka gminnych spółdzielni na terenie powiatu Tarnobrzeg i Kolbuszowa (siewy rozpoczynają się tu najwcześniej) — rozprowadzających w tym roku zboże na reprodukcję. Wyniki nie można nazwać pomyślnym.

Powiat Tarnobrzeg zamówił w tym roku 68 ton żyta na reprodukcję. Jego rozprowa-

dzaniem zajmują się GS w Grębowie, Trzeźni i Tarnobrzegu. Do dnia 23. IX. wszystkie otrzymały całą pulę zamówionego żyta, z wyjątkiem GS Grębow, który nie może odebrać z miejscowego PGR 8 ton gotowego do jego dyspozycji zboża, z uwagi na brak miejsca w magazynach. Jed-

nocześnie zapewniano mnie jednak, mimo że siewy w całej pełni, że zboże zostanie rozprowadzone, bo zapotrzebowanie na materiał siewny (po kłose powodzi) jest na terenie powiatu olbrzymie.

Niepokoić musi fakt, że opóźniają się dostawy żyta na pomoc siewną dla gospodarstw dotkniętych powodzią. Na zamówione 82,5 ton żyta do dnia 23. IX. powiat otrzymał 32 tony, a rozprowadził już 20. Wspomniany GS w Trzeźni nie otrzymał z tego tytułu ani kilograma. Ma podobno otrzymać tylko 16 ton, a tymczasem zapotrzebowanie jest kilkakrotnie wyższe.

Sytuację spowodowaną nieterminowością dostaw, niedostateczną ilością żyta i jak się okaże niedowładem orga-

ni za ledwie 15 ton, a w magazynie leżało 13.260 kg żyta w stopniu oryginalu. Ponieważ rolnicy kończą już na tych terenach siewy, GS rozprowadzi jeszcze co najwyżej 1 tonę.

Gdzie leżą przyczyny, że 7 243 rolników, którzy zadeklarowali odebranie żyta na reprodukcję, wykupiło go zaledwie 51, a z tych prawie każdy, niż wpisana przez agronoma do umowy?

Plany opracowywane były przez agronomów za biurkiem, bez należytego porozumienia się z rolnikami, na chybیکا, byle tylko rozdysponować prze-

ALARM DLA NASIENICTWA

nym słowem dostawy żyta nie nawalili. Gorzej jest z rozprowadzeniem. Do dnia 23. IX. GS Grębow rozprowadził z 40 ton, tylko 18.711 kg, mimo że pierwszą partię żyta otrzymał już 9. IX. Podobnie GS w Trzeźni z 26.830 kg otrzymał 17.030 kg.

Natomiast GS Tarnobrzeg, mimo że jest pod nosem władz powiatowych, nie rozprowadził ani kilograma z otrzymanych 2 ton żyta. Gorzej, bo 23. IX. magazyn zbożowy był zamknięty a magazynier — jak poinformowała mnie jedyna obecna w biurze GS pracownica — wyjechał w teren.

nizacyjnym, wykorzystują speculanci, śrubując ceny.

Zamiast komentarzy chcę postawić kilka pytań: dlaczego opóźniają się dostawy żyta na pomoc siewną dla pow. Tarnobrzeg; dlaczego nie zwiększy się dostaw (rezerwy są w innych powiatach); dlaczego nie odnośną rezultatu monity władz powiatowych; dlaczego spokojnie patrzy się na rozwijająca się spekulacja zbożem siewnym?

Księżycowe plany i marnotrawstwo

W sąsiednim powiecie kolbuszowskim sytuacja wręcz odwrotna. Tego co zastałem — trudno nie nazwać skandalem.

Powiat zamówił na reprodukcję 85 ton żyta w stopniu oryginalu. Rozprowadzane ono miało być, zgodnie z planem wymiany, na terenie GS Sokołów i Ranizów. Zboże przyszło z niewielkimi nawet opóźnieniami, a pierwsze partie nawet przed terminem.

Tymczasem GS Sokołów na 49 ton żyta, zamówionego na podstawie planów reprodukcji opracowanych przez agronomów rejonowych kółek rolniczych, odebrał tylko 41.190 kg. Odebrania 8 ton GS Sokołów odmówił, i słusznie — bo chłopcy zboża nie biorą. By ratować sytuację, władze powiatowe zdecydowały przerzucić 8.930 kg na teren GS Niwiska, a 4 tony do GS Dzikowic. Przerzutów dokonano 19, 20 i 21. IX., — a więc stosunkowo późno, jeśli brać pod uwagę, że na tych terenach nie przewidywano w tym roku prowadzenia reprodukcji.

Mimo tego, do dnia 23. IX. GS w Sokołowie rozprowadzi-

widziany limit. Dla przykładu, ob. Marcin Zapora z Trzebosi na deklarowane 500 kg, odebrał tylko 100, ob. Jan Burek z Wólki Sokołowskiej na 270 odebrał 151 itd. itd. Dalszym dowodem opracowywanego planu reprodukcji według „księżykowych metod” — jest zawarcie dopiero przez GS umów na reprodukcję z 46 rolnikami, do których agronomowie nie dotarli, mimo iż chcą oni (rolnicy) prowadzić reprodukcję. Według jakich kryteriów dobierano gospodarstwa reprodukcyjne — pozostanie tajemnicą autorów planów reprodukcji żyta.

Poza tym, jak oświadczył rolnik, z którymi rozmawiałem — agronomowie przy podpisywaniu umów obiecywali, że różnica w cenie między oryginalnym a żytem konsumpcyjnym wyniesie 10 zł. Obecnie wynosi ona 40 zł. Wyproszeni w pole chłopcy — odmawiają w ogóle odbioru żyta, lub odbierają je w zmniejszonej ilości.

Te same absolutnie przyczyny, spowodowały powstanie identycznej sytuacji w GS Ranizów. Nie pomogły nawet pismem wzwana rozesłane do rolników przez GRN w Ranizowie.

Z 40 zamówionych i otrzymanych ton żyta — (ostatnia partia z PGR Horyniec nadeszła 16. IX.) — rozprowadzono do dnia 23. IX. zaledwie 6.599 kg. I stąd podobnie jak z Sokołowa przerzucono 5 ton do GS w Kolbuszowej Górnej (19. IX.) w magazynie leżało jeszcze 27 ton i najwyżej tona lub dwie będą mogły jeszcze zostać rozprowadzone, bo siewy tu — jak i w całym powiecie, na ukończeniu.

Z przerzuconych 7 ton, GS Kolbuszowa Górna rozprowadziła 2.780 kg, a Dzikowic z 4 ton — 1.370 kg. Ile rozprowadziła GS w Niwiskach — nie wiadomo.

Efekt tego wszystkiego jest taki, że w powiecie kolbuszowskim w dniu 23. IX. leżało w magazynach 49.110 kg żyte w stopniu oryginalu (nie licząc GS w Niwiskach).

Sądymy, że trzeba natychmiast podjąć decyzje w sprawie dokonania przerzutów na tereny innych powiatów, chociażby Tarnobrzega czy Mielca. Nie wolno dopuścić, by żyto w stopniu oryginalu poszło na konsumpcję, a w powiatach powodziowych kwitła spekulacja zbożem siewnym.

Brakuje pszenicy

Na terenach obu powiatów brakuje na reprodukcję pszenicy. Tarnobrzeg na zapotrzebowane 20 ton, otrzymał tylko 3.500 kg. Powiat Kolbuszowa z 16.150 kg, otrzymał zaledwie 3.330 kg.

Każde ilości są w obu powiatach rozchwytywane, gdyż ziarno uzyskane z tegorocznych zbiorów nie nadaje się zupełnie do siew. Wszędzie powtarzano mi, że gdyby dostawy pszenicy nadeszły przed 30. IX. — to jeszcze będą możliwości jej rozprowadzenia. Potrzebne są konkretne i szybkie decyzje oraz poinformowanie terenu na co i w jakich terminach może liczyć.

Wydaje się, że tych kilka uwag powinno być sygnałem do ogłoszenia „nasiennej mobilizacji”. W powiatach południowych i środkowych, siewy dopiero nabierają rozmachu. Jeszcze czas na poprawienie błędnych decyzji i dlatego zarządzenie stanu alarmowego dla nasienictwa jest konieczne.

JÓZEF KIEŁB

Wystawa o Ziemiach Zachodnich

Ostatnio w salach krośnieńskiego Muzeum otwarta została ojazdowa wystawa pt. „15 lat Polski Ludowej nad Odrą i Nysą Łużycką”. Przedstawia ona nie tylko osiągnięcia Ziemi Zachodnich, od chwili powrotu do macierzy, ale również obrazuje ich tysiącletnią historię i walkę o polskość. Wystawa czynna będzie do połowy października.

Równocześnie warto dodać, że w ub. tygodniu pracownicy tej placówki zorganizowali jedno z pierwszych w pow. krośnieńskim kolo Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

Nowe wzory wózków dla dzieci

Gorlickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gorlicach, opracowały cztery nowe wzory wózków dla dzieci. Wystawione na niedawnych jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu, wzbudziły zainteresowanie handlowców.

Są to wózki głębokie i głębokospportowe. Jeden z typów, w zależności od potrzeby, może spełniać rolę wózka sportowego lub głębokiego. Poza praktycznością wózków — te sa również bardzo estetyczne.

Seryjną produkcję nowych wózków wózków podjęła GZPT w IV kwartale br. Miesięcznie wypuszczać będą około 500 sztuk „pojazdów” dla niemowląt.

(m)

W grudniu — pierwsza seria nowej maszyny do szycia „Westa”

W grudniu br. Fabryka Maszyn do Szycia „Polna” w Przemyslu wypuści na rynek krajowy pierwszą, informacyjną partię nowych maszyn „Westa”. Model ten ma estetyczne, nowoczesne kształty, jakość poszczególnych detali maszyn bardzo wysoka, a walory ruchowe niezawodne — tak przy najmniej twierdzą producenci.

„Polna” nowy model maszyny do szycia zaprezentowała już na jesiennych targach w Poznaniu.

(z)

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie ul. Dąbrowskiego 87.

OGŁASZA PRZETARG

na wyremontowanie z materiałów powierzonych dachu budynku tuł. Stacji:

- 1) pokrycie dwukrotnie papą bitumiczną na lepiku o pow. 300 m²
 - 2) ocementowanie wszelkich rur wywiewnych i obicie blachą boków kominów
- Składanie ofert do dnia 30. IX. 1960 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. X. 1960 r. o godz. 10.
Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-1877/1

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km: 315/60
Komornik Sądu Powiatowego w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1960 r. o godz. 10 w Łańcucie, Rynek 8 odbędzie się druga licytacja ruchomości składających się z narzędzi stolarskich i ślusarskich, okuć budowlanych, tornistrów szkolnych, torb damskich i innych ruchomości, należących do upadłej Powiatowej Wielobranzowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Łańcucie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.
Łañcut, dnia 23 września 1960 r.

Komornik: Roman Bartnik
K-1878/1

Ogłoszenia drobne

Praca

GOSPOSTIA do samodzielnego prowadzenia domu czterech dorosłych osób — potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste z poleceniami tylko w niedzielę od godz. 14, Kraków, ul. Bronowicka 77.
K-1858/2

Różne

PRZEPRASZAM ob. Annę Szewczykowską za nietaktowne zachowanie się oraz obrazę słowną w dniu 24. VIII. 1960 r. Fryderyk Zięba.
Pg-1302/1

300 matrymonialnych ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami: „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11.
K-1886/15

POSZUKUJĘ rodziny zamieszkałej od 1939 r. w Równem, ul. Cmentarna 35, Aleksander Alpepyn, Gdańsk, Tarasy 2, m. 5.
K-1875/1

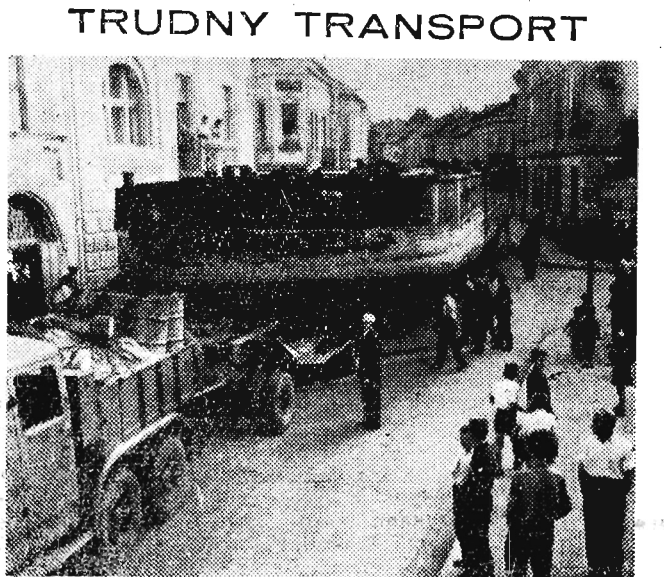
Sprzedaż

MOTOCYKL „MZ-250” (seledynowy) po 4 tys. km — sprzedam. Wiadomość: Przeworsk, Kolejowa 19, od godz. 15.
Pg-1303/1

Unieważnia się

zgonioną w miesiącu sierpniu 1960 r. pieczętąkę o treści:
Centrala Spółdzielni Ogrodniczych
Okręg w Rzeszowie
Kolonja Letnia
w Przysietnicy. K-1881/1

PG-1304/1
POCHMARA Leopold zgubił legitymację wydaną przez Technikum Drogowe w Jarosławiu.
Pg-1312/1
ZGUBIONO wkładkę do pozwolenia nr 983/58 wydaną przez Prez. PRN w Jaśle na nazwisko Gwoździński Karol, Pielgrzymka.
Pg-1301/1
KULIG Józef zgubił na terenie Kombinatu Machów, legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Zakład Sieci Elektrycznych — Tarnów. Znalazca proszony jest o zwrot.
Pg-1300/1



Krakowska ekspozytura PKS podjęła sie trudnego zadania — przewiezienia pogłębiarki rzecznej z Krakowa do Starego Sącza na Dunajec. Pogłębiarka waży 60 ton, ma długości 27 m i szerokości 7 m. Na specjalnych przyczepach które ciągnęły dwie ciężarówki „Tatra”, pogłębiarka została przetransportowana drogą lądową. Najcięższe były przejazdy przez miasta, zwłaszcza na wąskich uliczkach. Na zdjęciu: W przejeździe przez Besko.

Zestawickie Zakłady Ceramiki Budowlanej Kraków - Nowa Huta

sprzedają bez ograniczenia
każdą ilość CEGŁY pełnej gat. L/II, kl. 75 i 100 przedsiębiorstwom, państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym, loco rampa.
Dla odbiorców poza miejscowymi możliwościami wysyłki wagonowej. Wszelkich informacji udziela Dział Zbytu — tel. 418-05, 423-32. K-1876/3

OGŁOSZENIE

Rzeszowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rzeszowie, ul. Rejlana 10 PROSZĄ WSZYSTKICH NABYWCÓW CEGŁY w podległej cegielni w Łańcucie
zapłaconej w latach 1958, 1959 oraz w pierwszym półroczu 1960 r., w jednostkach handlowych „GS Sch”, „FSS”, „MHD”, „OPHO” itp., a nie wybranej do chwili obecnej — o zgłaszanie wszelkich pretensji z tego tytułu w biurze przedsiębiorstwa, w godz. od 7 do 15, do dnia 30 września 1960 r.
Reklamacje zgłoszone w terminie późniejszym nie będą uwzględniane.
Prosimy również o zgłaszanie w tym samym terminie pretensji z tytułu złożonej do wypalu cegły surowej w wyżej wymienionej cegielni. K-1873/3

Pracownicy poszukiwani

MURARZY, LASTRIKARZY, ZBRÓJARZY, CIEŚLI, MASZYNISTÓW I POMOCCNIKÓW MASZYNISTÓW (z uprawnieniami PKP) oraz **ROBOTNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH** zatrudni Przedsiębiorstwo Robot Kolejowych Nr 9. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie, zakwaterowanie, stolówka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Odcinka w Przemyslu, ul. Czarneckiego 74 (baraki murowane). K-1882/4

MGR INŻYNIERA ARCHITEKTA ze specjalnością urbanistyki na stanowisku projektanta w Zespole Urbanistycznym przy Wydziale Architektury i Budownictwa, **INŻYNIERA budownictwa lądowego** na stanowisku kierownika referatu nadzoru budowlanego, **TECHNIKA budownictwa, KRESLARZA budownictwa (kopista)** — zatrudni Prez. PRN w Mielcu. Informacji o warunkach zatrudnienia udziela Wydział Organizacyjno-Pracowy Prez. PRN w Mielcu, ul. Mickiewicza 30. K-1883/3

KILKU WYSOKO KWALIFIKOWANYCH SPAWACZY KOTŁOWYCH z uprawnieniami zatrudni niezwłocznie Wytwórnia Sprzetu Komunikacyjnego w Dębicy. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Oferty prosimy kierować na adres: Wytwórnia Sprzetu Komunikacyjnego w Dębicy, Dział Zatrudnienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje codziennie Dział Zatrudnienia w godzinach pracy. K-1882/1

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** instalacji sanitarnych, **TECHNIKA ELEKTRYKA** ze znajomością projektowania, **SPAWACZY, ELEKTROMONTERÓW, MONTERÓW wodn.-kan. i c.o.**, zatrudni natychmiast Zakład Instalacyjno-Montażowy w Przemyslu. Praca stała. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia ZIM — Przemysł, ul. Hausera nr 4. K-1880/3

GORLICKIE ZAKŁADY MATERIAŁÓW IZOLACYJNYCH (izolacja termiczna i wodoszczelna) zatrudnią niezwłocznie **INŻYNIERA-CHEMIKA** z długoletnią praktyką ruchową na stanowisko Głównego Technologa i **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko Inspektora Nadzoru Inwestycyjnego. Od 1 stycznia 1961 r. także zatrudnią w Laboratorium Doświadczalnym **Włókna Szklane** **DWÓCH MGR INŻYNIERÓW CHEMIKÓW** (szkło) z długoletnią praktyką w przemyśle szklarskim, **INŻYNIERA** (szkło) z co najmniej 3-letnią praktyką, **FIZYKA** z praktyką w zakresie aparatury kontrolnej i pomiarowej, **INŻYNIERA-MECHANIKA** z praktyką warsztatową i ruchową, przy eksploatacji urządzeń przemysłowych ch oraz 5 **TECHNIKÓW SZKLARSKICH** z 3-letnią praktyką w przemyśle. Wy nagrodzenie w/g obowiązującego taryfikatora w Przemysle. Materiałów Budowlanych. W okresie pierwszego roku pracy mieszkanie służbowe zapewnione. Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw kierować: **Gorlice, ul. Waryńskiego 33, woj. rzeszowskie.** K-1871/2

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Przemyslu

OGŁASZA PRZETARG
na rozbiórkę budynku parterowego przy ul. Jagiellońskiej nr 51.
Za wykonanie rozbiórki i oczyszczenie placu, wykonawca zobowiązany jest zapłacić gotówką 25 proc. od używanego materiału rozbiórkowego.
Rozbiórkę należy wykonać do dnia 15 października 1960 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby prywatne.
Termin składania ofert ustala się na dzień 6 października 1960 r., w którym to dniu nastąpi o godz. 10, otwarcie ofert.
Oferty prosimy składać w Prez. MRN Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Przemyslu, ul. Grotgtera nr 4. K-1879/1



Sroda

28

września 1960 r.



NOGNE DYŻURY APTEK RZESZÓW Aptecka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3 Stały dyżur nocny: Aptecka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55 Straż Pożarna: tel. 08 Postój taksówek: tel. 31-50



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza w Warszawie Premiera - Dzikusy godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - Krzyżacy (panor. pol. 1. 12) godz. 9, 12.15, 16, 19.30, 23.30 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Pół żartem, pół serio (USA) 1. 18) godz. 18 i 20 SWIT (ul. Langiewicza) - Lądzie, metry, sekundy (NRF 1. 7) godz. 17 i 19 APALLO (Staromieście) - Montparnasse 1919 (fr. 1. 18) godz. 16.30 i 18.30 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Szalona noc (meks. 1. 18) godz. 17 i 19 WDK (ul. Okrzei 7) - Iwan Groźny II s. (radz. 1. 18) godz. 15, 18 i 20 UWAGA: Repertuar kin podajemy w informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 6.25 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00 9.00 Audycja dla kl. I i II 9.20 Koncert Orkiestry Łódzkiej 10.00 Czego dokonali na ziemi rośliny 10.30 Nowości Polskiego Wydawnictwa 10.50 Audycja aktualna 11.00 Dla kl. VI i VII 12.10 Polskie melodie ludowe 12.45 Swojskie melodie 13.00 Dla kl. I i II z cyklu „Kolorowe listy” 15.35 Graja orkiestry rozrywkowe 15.55 Radio-reklama 16.05 Magazyn Ziemi Zachodnich 18.10 Z życia Związku Radzieckiego 18.50 Radio-reklama 19.05 Uniwersytet Radiowy 20.26 Wiadomości sportowe 22.20 Orkiestry taneczne.

PROGRAM II Program dnia: 7.40 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 8.35 Muzyka rozrywkowa 10.00 Polskie zespoły instrumentalne 11.20 Muzyka balowa 12.25 Flon, niesiemy pian 15.05 Koncert chóru a capella 15.30 Dla dzieci starszych „Błękitna szafeta” 16.00 Z naszych sal koncertowych 16.45 Audycja aktualna 17.00 Z melodia i piosenka przez świat 18.10 Radio-reklama 19.05 Kwadrans muzyki 19.20 Festiwal Teatru Młodego Słuchacza 20.21 Orkiestra Mantovani 20.50 Melodie taneczne 21.27 Kronika sportowa 22.10 Dyskusja przed mikrofonem 22.30 Dobrowolny wygnaniec 23.30 Muzyka na dobranoc.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR. 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Reportaż Stanisława Koczura 16.20 Audycja sportowa 16.30 Muzyka.

W Rzeszowie powołano Wojewódzką Komisję Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej

26 września odbyła się — zorganizowana z inicjatywy Wydziału Propagandy KW PZPR — narada poświęcona powołaniu Wojewódzkiej Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej oraz zorganizowaniu „Dni”, które będą trwały od 8—16 października. Na naradę przybyli przedstawiciele WKZZ, KW ZMS, ZW ZMW, NOT, TWP, Politechniki, Biblioteki Wojewódzkiej, PUPiK „Ruch” oraz innych, zainteresowanych organizacji i instytucji. Zabierający głos w dyskusji omówili formy popularyzacji książki i prasy technicznej na naszym terenie w ogóle, jak też w okresie trwania samych „Dni”. Na naradzie podkreślono, że „Dni” organizowane corocznie wzmożyły zainteresowanie literaturą oraz prasą fachową. Dotychczas jednak praca ta miała przebieg dość akcyjny, wydaje się więc słuszne, że postanowiono ją prowadzić długofalowo. W związku z tym utworzono Wojewódzką Komisję Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej oraz wyłoniono jej 7-osobowe Prezydium Wykonawcze. (b-a)

Na apel KM PZPR w Rzeszowie

Spółeczeństwo złożyło na pomoc powodzianom blisko 300.000 złotych

Wszyscy pamiętamy klęskę żywiołową, jaka nawiedziła nie tylko nasze, ale i szereg innych województw w kraju. Tysiące hektarów pól uprawnych i łąk znalazło się pod wodą, tysiące ludzi z zalanych (nieraz aż po dachy) wiosek trzeba było ewakuować. Powódź zniszczyła zasiewy, budynki mieszkalne i gospodarcze. Niejednej rodzinie woda zabrała cały dobytek. Straty spowodowane przez powódź były bardzo poważne. W tej ciężkiej sytuacji kierownictwo KM PZPR w Rzeszowie zwróciło się z apelem do załóg robotniczych i całego społeczeństwa o pośpieszenie z pomocą powodzianom. Apel Komitetu Miejskiego partii nie pozostał bez echa, we wszystkich zakładach przystąpiono do zbiórki pieniędzy, żywności i odzieży dla powodzian. Motorem tej akcji były wszędzie podstawowe organizacje partyjne, rady robotnicze i zakładowe, dyrekcje zakładów. Społeczeństwo miasta Rzeszowa złożyło łącznie na pomoc powodzianom 218.446 zł 69 gr w gotówce oraz poważną ilość datków w naturze. Prócz tego różne instytucje i osoby prywatne z całego województwa przekazały na apel KM PZPR w Rzeszowie łącznie około 80 tys. zł. Przez tego złożono sporo datków w naturze, jak: cukier, mąka, makaron, mydło, odzież, naczynia i in. Łączna wartość tych datków obliczona jest prowizorycznie na około 400 tys. zł. Ta serdeczna pomoc była dowodem wysokiego wyrobienia obywatelskiego społeczeństwa miasta Rzeszowa i woj. rzeszowskiego. Wśród załóg przedsiębiorstw, które najwięcej pomogły powodzianom wymienić należy: Zakład Energetyczny w Rzeszowie — 20.000 zł, Spółdzielnię Inwalidów „Dozór Mienna” — 17.000 zł, Zarz. Okr. Zw. Zaw. Metalowców — 10.000 zł, Rzesz. Przeds. Elektryf. Rolnictwa 10.000 zł, RPB — 14.435 zł, Woj. Komendę MO — 9.575 zł, Rzeszowską Fabrykę Sprzętu Gospodarskiego — 7.500 zł i wiele, wiele innych, których nie sposób wprost wymienić. Na wspomniany apel pośle



Mała kobiątka. Foto: Kopec

Posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

W Rzeszowie odbyło się ostatnie zebranie Woj. Zarządu Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, na które wraz z członkami Zarządu, przedstawicielami Wydziału Zdrowia Prezydium WRN przybyła sekretarz Zarządu Głównego TSM mgr Aleksandra Kutyna, sekretarz Komisji Socjalnej i Zdrowia KW tow. Kobyra, Inspektor Położnicstwa dr Galkiewicz i in. Posiedzenie, które prowadziła przewodnicząca Woj. Zarządu TSM tow. Klementyna Grodzicka, poświęcone było aktualnym sprawom i problemom pracy Towarzystwa, realizacji poradnictwa i propagandy w kierunku zapobiegania niepożądaney ciąży. Dyskutowano nad stanem tych spraw w Stalowej Woli, w Nisku, w Przemyślu, w Jarosławiu, w Łańcucie i in. Ponieważ sekretarz Zarządu Głównego TSM mgr Kutyna wraz z tow. Grodzicką zapoznaly się na miejscu z pracą oddziałów TSM poradni i izb porodowych oraz aptek i księgarni w tym kierunku, w oparciu o uwagi poinspekcyjne wypracowano w toku zebrania szereg konkretnych wniosków. Warto podkreślić, że w województwie rzeszowskim wszystkie powiaty — oprócz siedmiu — zawiązały już powiatowe oddziały TSM. Zgodnie z postanowieniem ostatniego Walnego Zjazdu TSM, Towarzystwo wraz z szerokim aktywem społecznym, pracownikami służby zdrowia obejmie obecnie swą akcją izby porodowe i ośrodki zdrowia na wsi. Jak stwierdzono na zebraniu, wiejskie izby porodowe rzeszowszczyzny jak w Grębowie, w Kamieniu, w Sokolowie i in., dysponując coraz lepszym stanem sanitarnym i coraz lepiej przygotowaną kadrą położniczą, w akcji uświadamiającej odegrać mogą poważną rolę.

— SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Lekkoatletyczne okręgowe mistrzostwa młodzików

W MIELCU na stadionie miejscowej Stali przeprowadzone zostały dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików okręgu rzeszowskiego. W imprezie tej startowało 186 młodych lekkoatletów z 24 klubów sportowych, w tym największej z międzyszkolnych klubów sportowych. Pocieszającym objawem jest fakt, że na starcie stanęli tak masowo członkowie MKS, gdyż lekkoatletyka jak wykazują wyniki ostatnich lat czyni w MKS słabe jeszcze postępy, mimo i zamierzającej się już w tym roku pewnej poprawy. Dlatego też specjalna troska w naszych MKS, zresztą i w SKS otoczyć należy z dyscyplinie, byśmy wreszcie mogli przedostać się do czołówek krajowej.

300 M: 1) Stanisław Buczyński (MKS St. Wola) — 38,8, 2) Zbigniew Rajewski (MKS Mielec) — 38,9, 3) Stanisław Mazgaj (Stal Dęba) — 39,3, 4) Wacław Ryba (Nafta Jasio) — 39,7, 5) Marian Moskalski (MKS Przemyśl) — 40,2, 6) Jerzy Krymski (MKS Mielec) — 40,5. 1.000 M: 1) Adam Dybek (Wisłoka Dębica) — 24,6, 2) Jan Sek (MKS Mielec) — 24,7, 3) Aleksander Gradalski (LZS Jasio) — 24,8, 4) Antoni Sołek (LZS Przeworsk) — 24,9, 5) Julian Wiacek (Czuwaj Przemyśl) — 25,4, 6) Janusz Szurek (Wisłoka Dębica) — 25,3.

WYNIKI TECHNICZNE

DZIEWCZĘTA: 60 M: 1) Maria Kordasiewicz (MKS Krosno) — 8,7, 2) Małgorzata Pasela (Resovia) — 12,6, 3) Wiktoria Regula (LZS Dzików) — 9,1, 4) Anna Kotlińska (MKS Jarosław) — 9,2, 5) Ewa Proch (MKS St. Wola) — 9,2, 6) Matylda Kozłemko (MKS Jarosław) — 9,3. Trzeba podkreślić, że w przedbiegach Kordasiewicz uzyskała na tym dystansie 8,8 sek. 100 M: 1) Maria Kordasiewicz (MKS Krosno) — 14,1, 2) Danuta Brydak (Resovia) — 14,2, 3) Krystyna Salamacha (Czuwaj Przemyśl) — 14,2, 4) Irena Ładoś (MKS St. Wola) — 14,5, 5) Barbara Betlej (Nafta Jasio) — 14,6, 6) Wiktoria Regula (LZS Dzików) — 14,8. 80 M PPL: 1) Teresa Kasperkiewicz (Sanoczanka) — 13,8, 2) Elżbieta Klimczak (Czuwaj Przemyśl) — 14,2, 3) Halina Lesiak (Stal St. Wola) — 14,5, 4) Danuta Brydak (Resovia) — 15,0, 5) Maria Janusz (LZS Trzcianka) — 15,3, 6) Małgorzata Pasela (Resovia) — 15,5. 500 M: 1) Anna Pelczar (LZS Trzcianka) — 13,14, 2) Janina F1 (MKS Sanok) — 13,23, 3) Maria Rupa (LZS Przeworsk) — 13,31, 4) Irena Haśny (Stal St. Wola) — 13,36, 5) Helena Baracz (MKS Dębica) — 13,38, 6) Danuta Brzuchnalska (LZS Dzików) — 13,77. 4x100 M: 1) LZS Przeworsk (Dzugała, Puziewicz Rupa, Krzan) — 36,6, 2) MKS St. Wola —

MKS Mielec — najlepszy

110 M PPL: 1) Zbigniew Rajewski (MKS Mielec) — 16,0, 2) Stanisław Mazgaj (Stal Dęba) — 17,2, 3) Mariusz Biedowski (MKS Mielec) — 18,2, 4) Bronisław Wołos (MKS Rzeszów) — 20,5. 4x100 M: 1) MKS St. Wola (Buczyński, Nowak, Szczygieł, Świerczyk) — 48,6, 2) MKS Mielec — 50,1, 3) MKS Łańcut — 51,5, 4) MKS Sanok — 51,5, 5) Czuwaj Przemyśl — 52,2, 6) MKS Gorlice — 52,5. SKOK W DAL: 1) Jerzy Szymaszek (Wisłoka Dębica) — 6,05, 2) Ryszard Szczygieł (Nafta Jasio) — 5,94, 3) Wacław Moskalski (MKS Przemyśl) — 5,75, 4) Bogusław Moczydłowski (MKS St. Wola) — 5,61, 5) Antoni Sydor (LZS Przeworsk) — 5,57, 6) Jerzy Piasecki (MKS St. Wola) — 5,43. SKOK WZWYŻ: 1) Jerzy Szymaszek (Wisłoka Dębica) — 160, 2) Stanisław Mazgaj (Stal Dęba) — 160, 3) Jerzy Gutowski (MKS St. Wola) — 160, 4) Bogusław Moczydłowski (MKS St. Wola) — 155, 5) Marian Melnarowicz (MKS Jarosław) — 155, 6) Marian Moskalski (MKS Przemyśl) — 155. SKOK O TYCZCE: 1) Roman Kwolec (MKS Łańcut) — 2,60, 2) Stanisław Kuźniar (MKS Łańcut) — 2,50, 3) Władysław Szostek (Resovia) — 2,50, 4) Wojciech Krzakiewski (LZS Kolbuszowa) — 2,31. DYSK: 1) Kazimierz Kąkol (Czuwaj Przemyśl) — 44,35, 2) Teodor Cienciała (MKS Mielec) — 42,25, 3) Ryszard Boruta (Wisłoka Dębica) — 42,09, 4) Aleksander Waszcz (LZS Przeworsk) — 38,71, 5) Marian Maslyk (MKS Przemyśl) — 35,20, 6) Leon Szwarz (LZS Przeworsk) — 34,84. OSZCZEP: 1) Tadeusz Barcentowicz (MKS Gorlice) — 46,20, 2) Stanisław Stojak (MKS Rzeszów) — 42,30, 3) Teodor Cienciała (MKS Mielec) — 41,61, 4) Andrzej Sobota (LZS Mielec) — 37,25, 5) Marian Maslyk (MKS Przemyśl) — 37,05, 6) Wojciech Krzakiewski (LZS Kolbuszowa) — 37,05. KULA: 1) Teodor Cienciała (MKS Mielec) — 13,35, 2) Kazimierz Kąkol (Czuwaj Przemyśl) — 13,08, 3) Ryszard Boruta (Wisłoka Dębica) — 12,38, 4) Leon Szwarz (LZS Przeworsk) — 11,37, 5) Henryk Bukowy (LZS Mielec) — 11,08, 6) Tadeusz Barcentowicz (MKS Gorlice) — 10,86. PUNKTACJA DZIEWCZĄT: 1) Czuwaj Przemyśl — 81 pkt., 2) MKS Krosno — 73, 3) MKS Dęba — 70, 4) LZS Przeworsk — 66, 5) LZS Jasio — 65, 6) MKS St. Wola — 63,7) Stal St. Wola — 62, 8) Sanoczanka — 50, 9) Resovia — 48, 10) MKS Sanok — 44,5, 11) LZS Kolbuszowa — 42, 12) LZS Dzików — 37, 13) MKS Jarosław — 34, 14) MKS Mielec — 31,5, 15) Wisłoka Dębica — 30, 16) MKS Gorlice — 28, 17) Nafta Jasio — 23, 18) Stal Dęba — 12, 19) LZS Mielec — 6,5 pkt. PUNKTACJA CHŁOPCÓW: 1) MKS Mielec — 171, 2) MKS Jarosław — 113, 3) Wisłoka Dębica — 96, 4) Czuwaj Przemyśl — 85,5, 5) MKS Łańcut — 56, 6) MKS Gorlice — 54, 7) LZS Przeworsk — 52, 8) Stal Dęba — 48, 9) MKS Przemyśl — 41, 10) i 11) MKS Sanok i MKS Rzeszów po 38, 12) Nafta Jasio — 33, 13) LZS Kolbuszowa — 30,5, 14) LZS Mielec — 19, 15) i 16) LZS Jasio i Resovia po 12, 17 i 18) MKS Dęba i MKS Jarosław — po 9, 19) MKS Krosno — 8, 20) Stal St. Wola — 1 pkt. PUNKTACJA ZESPOŁOWA: 1) MKS Mielec — 202,5, 2) MKS Jarosław — 178, 3) Czuwaj Przemyśl — 147,5, 4) Wisłoka Dębica — 125, 5) LZS Przeworsk — 118, 6) MKS Sanok — 82,5, 7) MKS Gorlice — 82, 8) i 9) MKS Krosno i MKS Dęba — po 79, 10) LZS Jasio — 77, 11) LZS Kolbuszowa — 72,5, 12) i 13) Resovia i Stal Dęba — po 60, 14) i 15) Nafta Jasio i MKS Łańcut — po 55, 16) Stal St. Wola — 53, 17) Sanoczanka — 50, 18) MKS Jarosław — 45, 19) MKS Przemyśl — 41, 20) MKS Rzeszów — 38, 21) LZS Dzików — 37, 22) LZS Mielec — 25,5.

Gołębie na rzeszowskim... rynku

Nikt nawet się nie domyśla, że strychy starego rzeszowskiego ratusza zamieszkują od kilku dni niecodzienni goście. Są nimi gołębie — dar Miejskiej Rady Narodowej Krakowa dla MRN w Rzeszowie. Stare rzeszowskie tradycje — kiedy to ratusz bez gołębi był nie do pomyślenia, znowu odżyły... i w najbliższych dniach 200 tych przemiłych ptaków „zagrucha” nad jego dachem, a na rynku szukać będzie przyjaźni z mieszkańcami naszego miasta. Sądymy, że przybysze z krakowskiego rynku poczują się u nas jak u siebie w domu... ze znajdują się chętni dokarmiania ich i nikt nie wyrzuci krzywdy tym ptakom, o co w imieniu rady miasta apelujemy do mieszkańców. (w)

Nasz konkurs

Z 1000-leciem przez Rzeszowszczyznę



Kogo wyobraża pomnik? Gdzie jest wzniesiony? Z jaką wiekopomną bitwą jest związany?

Powczasowe remanenty

W PIERWSZYCH dniach kalendarzowego lata zapytaliśmy „Orbis” i PKP, dokąd wiodą urlopowe szlaki mieszkańców Rzeszowa.

NADMORSKI SZLAK

zały, że sprzedano o 75 proc. więcej biletów do miejscowości nadmorskich niż w ubr. I mnie sympatyczny wiatr dukielski zapędził nad morze, do Sopotu.

Sopot nie jest jedyną miejscowością nadmorską. Gdyńia i Gdańsk też nie. Na 500-kilometrowym naszym pasie nadmorskim spotkali się ku wspólnemu zdumieniu nierzadko krajanie.

Z tych spotkań jeszcze jeden moment wart był utrwalenia i to na zdjęciu. Do dziś żałuję, że nie miałam przy sobie aparatu fotograficznego.

kającej w Orłowie. O, trzeba było zobaczyć twarz naszego fotoreportera po tym „wyznaniu”. Przypuszczam, że dlatego już później nikogo nie prosił o pozowanie, bo przecież mógłby znowu trafić na przybyszów z południowo-wschodniej Polski, a chciał przecież uwierzyć w to, że latem 1960 roku na Wybrzeżu przebywają nie tylko rzeszowianie.

Sopot zaczyna przeżywać okres jakiejś stabilizacji i mam wrażenie, chce błyskawicznie uzyskać zwrot nakładów wydatkowanych w ubiegłych latach na makijaż, którymś zawdzięcza, na dzisiaj, kraskę. Nauczył się też „sprzedawać” swoje wdzięki. Człowi to z sympatyczną kokieterią wytrwałego handlowca.

Przy przyjeździe dalekobieżnych pociągów na dworcze rozlega się miły głos mikrofonów: „Kąpielisko Sopot serdecznie wita wczasowiczów”. I potem następują informacje gdzie można znaleźć nocleg. Takie przywitania pozwala każdemu mieć wrażenie, że jest się oczekiwany i miłym gościem. Nawet zmęczonym, z mięsca poprawia się samopoczucie.

Osoby, które od szeregu lat miały możliwość obserwować przekształcanie się Sopotu z zaniedbanego, brzydkię poczwaraki w rzeczywistą perłę uzdrowską, dziś z satysfakcją stwierdzają (abstrahując od dość wysokich cen za usługi), że ojcowie Sopotu i jego mieszkańcy potrafią dbać o swe miasto oraz miejsce ogólnopolskich spotkań. I to cieszy! Splendor nadany Sopotowi w ciągu kilku lat nie maleje, nie traci na oruku i cieszy miłośników nadmorskiego wypoczynku.

MARIA C. GUZIOLEK



Nie wściekaj się o jedną Warczygiowę. Przecież mężczyzna!

Józef kołysał się nad stolikiem. Co mnie to wszystko obchodzi — uspokajał się Zbigniew. Narcyz z pewnością fantazjował. Chłopak ma czternaście lat, wszystko go interesuje. Co za świństwo! Józef nie miał czym wypłacić odsetek i podsunął Frużyńskiemu Pełę. Ładną, naiwną Pełę. Przecież Narcyz nie wysłał tego z palca. Frużyński i Peła. Co za zestawienie. — Idziemy — zwrócił się do Józefa. Kobiety przygotowywały się do dansingu. Peła owiła ją szyję sznurem bluszczących korali.

— Dokąd pójdziemy — spytała? — Strasznie lubię tańczyć.

— Martwiłycie się czy nie jestem chory — oschle zauważył Zbigniew — ale żadna z was nie zapomniała o wizytowej sukni.

Jakiś ty zgryźliwy — odcięła się Peła. — Elegancka kobieta nie rusza się bez walizki. Szkoda tylko, że Olimpij nie ma. Ona, biedactwo nigdzie nie bywa. Joanko! Uśmiechnij się! Siedzisz jak chmura gradowa. To nieładnie... No, jestem gotowa — rzuciła

— 151 —

w lustro powłóczyście spojrzynie — Narcyz! spać syneczku! Dokąd idziemy, Zbyszku — powtórzyła.

— Do „Rybitwy”, na pożegnalną zabawę — zawyrokował.

Sala zapełniała się powoli, lecz Zbigniew nigdzie nie dostrzegł Simony. Bał się, że nie przyjdzie i już jej więcej nie zobaczy. Usadowił się z rodziną w najciemniejszym kącie, z uporem wpatrywał się w drzwi.

— Gdzie się gapisz? — zaczętnie spytała Joanna. — Szukasz tej swojej damulki? Lepiej przynieś mi coś do picia. Ochoczo poderwał się od stolika, uszczęśliwiony pretekstem wyjścia do bufetu. W hallu spotkał Simonę. Uroczo wyglądała w czarnej sukni.

— Słuchaj — szepnęła konspiracyjnie — przyjechała moja rodzina, muszę im dotrzymać towarzystwa. Nie wydawała się tym smartwiona.

— Przyjazd rodziny, to bardzo miła rzecz — odpowiedziała wesoło.

— Cieszyłem się, że będę tańczył tylko z tobą — starał się uśmiechnąć. — Przecież to pożegnalna zabawa. Z sali dobiegły dźwięki walca. Objął ją ramieniem.

— Pamiętajasz pierwszy walc...? Po drugim okrzykiem sali spojrział na Joannę. Z nieprzeniknionej twarzy siedząca przy stoliku. Gdyby choć w oczach jej dostrzegł jakieś uczucie. Nic. Kamienna twarz, bez żadnej myśli.

Zbigniew siedział jak na szpilkach. Ileż dałby za to, aby stół zapadł się pod ziemię. Ach, nie patrzeć na nich, nie słuchać paplania bratowej, uwag Józefa, nie patrzeć na Joannę. Simona siedzi tak blisko. Uśmiecha się trochę przyjaźnie, trochę ironicznie. Nikt tak się nie śmieje jak ona. Porównania wypadają zawsze na niekorzyść Joanny. Joanna wygląda niemal komicznie. Ubrała bez gustu, niemodnie. Och, to jej przyzwyczajenie do wysokich kołnierzyków, zatrząsek, klamerek. I po co broszka, klipsy, korale. Istny stragan ze świecidełkami.

— 152 —

— Może wreszcie zatańczysz ze mną — usłyszał pełne ironii pytanie. Sztwno oparła mu rękę na ramieniu, myliła kroki fokstrotą. Włosy jej miały zapach octu i mdłej wody kwiatowej. Taniec ciągnął się w nieskończoność.

W połowie wieczoru ogłoszono występy artystyczne. Zbigniew dopiero teraz zorientował się, że gra ten sam zespół co na poprzedniej zabawie. Po kilku nudnych skeczach konferansjer zapowiedział gestykulując kulminacyjny punkt programu.

— Piosenka „Wieczór” w układzie Zbigniewa Wintera. O, właśnie tam siedzi... — wskazał stolik. — Pan Winter jest świetnie zapowiadającym się kompozytorem. Słowa ułożyła jedna z miłych pań wczasowiczek — uśmiechnął się wymownie w kierunku Simony i dodał schodząc z estrady: — Mam nadzieję, że nie zapomnicie tej piosenki.

Śpiewała pieśniarka zespołu, niskim, przyjemnym głosem. Melodia wibrowała w ciszy sali. Zbigniew zamknął oczy, głowę ścisnął rękami. Nie mógł uwierzyć, a przecież poznawał własny utwór. Nie ma przepiękonej sali, orkiestry, kolorowych świateł. Jest tylko Simon i on, i pojedyncze, skandowane tony fortepianu. — „Czy może być przekroprna radość...” „Podniósł oczy i napotkał spojrzenie dziewczyny. Uśmiechnięty blask oczu. Zerwały się oklaski. Sala wylała bis. Peła pierwsza uściskała Zbigniewa.

— Jakie to ładne! Gratuluje! A wy się z niego śmiejecie — z wyrzutem zwróciła się do Joanny i męża. — Pojęcia o muzyce nie macie.

— Ładne, śliczne, wspaniałe — mruzczał Józef. — Genialny kompozytor.

— Ty podwórzowy grajku! Słowa Joanny były niczym wobec spojrzenia tamtej. Nie widział stojących obok ludzi. Simona, Simona — tyle chciał jej powiedzieć a nie znajdował słów. (cda)

NA ZIEMI KŁODZKIEJ

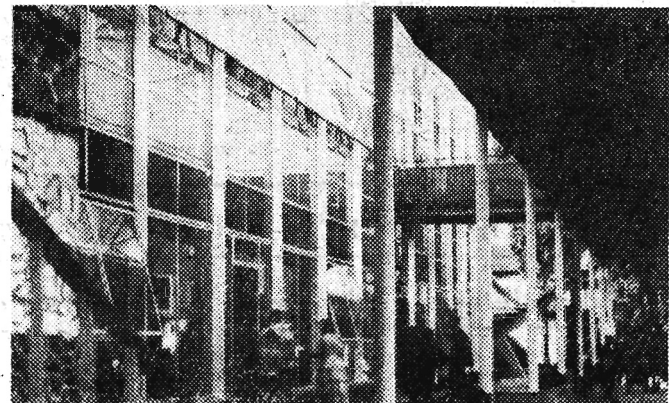
ŁADEK, na ziemi kłodzkiej, jednej z najpiękniejszych krajobrazowo części Dolnego Śląska, jest tak samo uroczy, jak i inne bardziej wzięte przez turystów ośrodki wypoczynkowe. Położony (450 metrów npm) w dolinie rzeki Białej Łądeckiej, otoczony ze wszystkich stron Górami Ziętymi pokrytymi lasem, posiada łagodny klimat podgórski oraz cenne właściwości wód radanowo-siarczkowych, borowiny, cieplice. Łądek podobnie jak Duszniki-Zdrój, Kudowa-Zdrój, Polanica-Zdrój, Długopole-Zdrój — ściągają przez okragły rok liczne rzesze wczasowiczów i turystów. Nie wolno absolutnie pominąć kuracjuszy. Ci również są bywalcami przez cały rok.

AM Łódź) oraz chorób ortopedycznych - urazowych (Klinika AM Bytom).

Wypozażenie zakładów leczniczych i urządzenia nie należą do rzędów luksusowych. Sprawy te są raczej wytlumaczone. Łądek, jak i wiele innych uzdrowisk tego typu czeka na swoją kolejkę w sensie modernizacji, ulepszeń i udogodnień. Nie byłabym jednak ścisła, gdybym nie odnotowała pewnych zmian, które nastąpiły w ostatnich latach. Przede wszystkim Łądek oczekuje się nowych odcinków. Ilic, stanowiących w pierwszym rzędzie potrzebę nr 1. Ci, którzy byli przed 10 laty w Łądku, obecnie patrzą na wszystko rozszerzonymi oczyma. Łądek powoli zaczyna nabierać przystojnych rumieńców życia.

Niestety, w minionym sezonie letnim — jak przeważnie w całym kraju — lata w Łądku nie było. Dolny Śląsk bowiem, w tym i Łądek szczególnie uroczy jest w słonecznym lecie.

600-letnie sędziwe Duszniki z wspaniałą fontanną i parkiem, Góry Stołowe, Góry Orlickie, Góry Bystrzyckie, Kudowa-Zdrój z egzotycznym drzewostanem, Wambierzyce rozbudowane wokół barokowej bazyliki wzniesionej na wzór świątyni jerozolimskiej, Polanica ozdobiona rezerwatami (rododendrony, azalie pontyjskie) oto niektóre z wielu wypowiadane jednym wchem perły krajobrazu ziemi kłodzkiej.



Nowy nabytek Sopotu — „Alga”. Bar samoobslugowy i kawiarnia z aluminium i szkła.

ciętu lasu, nie najlepsza kawa w Klubie, widok polatanego tekturą Domu Kultury i zaśmiecony park wokół niego — niech wybiera

Rekrutacja kandydatów trwa

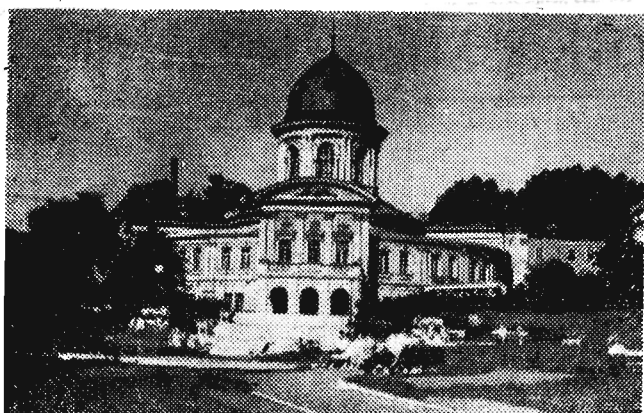
Z POCZĄTKIEM LISTOPADA UNIWERSYTET LUDOWY WE WZDOWIE OTWIERA SWE PODWOJE

Blisko za miesiąc rozpoczynają się zajęcia na Uniwersytecie Ludowym ZMW we Wzdowie i trwać będą do końca maja roku przyszłego. Ta szeroko znana w naszym województwie placówka przygotowuje działaczy społecznych a szczególnie kulturą-owsiatowych.

W roku ubiegłym wzdoskół UL opuściło 48 absolwentów. Obecnie dobiega końca rekrutacja kandydatów. Duże zainteresowanie przejawiają takie powiaty jak: Przemyski, Jasio, Leżajsk, gorzej natomiast Przeworski, Łancki, Kolbuszowski.

Komisja kwalifikacyjna, w skład której wchodzi m. in. dyrektor UL ze Wzdowa Władysław Chłodziński i wiceprzewodniczący ZMW Włodzimierz Forystek przeprowadza w poszczególnych powiatach rozmowy z kandydatami. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat życia, 7 klas szkoły podstawowej oraz wykazanie się działalnością społeczną. Słuchacze UL zdobywają m. in. wiadomości z literatury, historii, zagadnień wsi współczesnej, rolnictwa, techniki. Zdobędą również umiejętności i uprawnienia kinooperatora.

Podania o przyjęcie na wzdoskół UL można jeszcze składać na adres Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Rzeszowie. Pras.



Na zdjęciu: Zakład Przyrodolecznicy „Wojciech”.

Każdemu więc przebywającemu w Łądku, jeżeli wystarcząco się znudzi najbardziej „ekskluzywny” — w warunkach Łądku lokal rozrywkowy „Kaskada” (wstęp 10 złotych), „Ścieżka” położona w

to, co jest najlepsze — długie spacery, świeże powietrze i... słońce — na znanej w Łądku — „oślej łączce”, które we wrześniu łaskawsze jest dla wczasowiczów. (ger)

Foto: Król

NOWINY RZESZOWSKIE

słowo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach SW PZPR, III p. TELEFONY: Centrala 2656, 2657, redakcja naczelna 4775, s kępca redaktora naczelnego 4618, redakcja nocna 4617, administracja 4866, działy sportowy 4334, sekretaria redakcji i wszystkie Urzędy łączący centrala. Oddziały redakcji: Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2766, Krosno, ul. Śłowackiego 4, II p. pok. 21, tel. 426, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 3a, tel. 291. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4588. Zamówienia se sieniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-10044. Prenumeratę ogłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumerat przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatory „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO 1 OM Rzeszów nr 9-6-445 „UPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumerat. kwartalnej — zł 27,50, półrocznej — zł 52, rocznej — zł 100. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-1-393